PL ISSN 0139-8849

Kurier Szczeciński

8 stron

PONIEDZIAŁEK, 29 GRUDNIA 1986 ROKU

Nr 252 (12 644) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 8 zł

Czemu ma służyć II etap reformy

Niegospodarni muszą odpaść

WARSZAWA PAP. Społeczna ocena gospodarki zależy od poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego jednostki, rodziny. Bezpieczeństwo jest tym wyższe im bardziej klarowne stają się reguły gry, im powszechniej obowiązuje zasada „jaka praca, taka płaca", im rzetelniej funkcjonuje w społeczeństwie równość praw i obowiązków.

MARIAN WOŹNIAK w wystąpieniu na III Plenum KC PZPR wyraźnie wskazał na źródła społecznego niezadowolenia: „Ludzi bolą utrzymujące się zjawiska negatywne: marnotrawstwo, inflacja, zakłócenia w ciągłości produkcji, regres w budownictwie mieszkaniowym, niska dyscyplina, kolejki po węgiel.

Wszystkie te zjawiska są jednak naszym udziałem, zarówno w sensie ich tworzenia, jak i ponoszenia skutków. Oto kilka przykładów na poparcie tej tezy. W Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Sieradzu spisano na straty 46 ton półfabrykatów, 9,8 tony wyrobów gotowych oraz ponad 11 ton cukru tylko dlatego, że nie zadbano o właściwe zabezpieczenie mienia. W PGR w Nowym Kisielinie (woj. zielonogórskie) kupiono na zapas 212 ton śruty rzepakowej (roczne zużycie 70—80 ton), która następnie spłonęła w wyniku samozapalenia. Spleśniało także ponad 1 tys. ton ziarna jęczmiennego. Wytwórnia Pomp Hydraulicznych „PZL Hydral" we Wrocławiu zawyżyła koszty materiałów i energii i podyktowała wyższe w sumie o ponad 18 mln zł ceny swych wyrobów. Warszawskie Zakłady Maszyn Elektrycznych „Famel" zaliczały do kosztów bieżących amortyzację od nowych, ale nieuruchomionych inwestycji i nadmierny wzrost płac pracowników, przerzucając to wszystko na ceny wyrobów.

Przykłady można mnożyć. Nie ulega wątpliwości, że lekceważenie kosztów produkcji o-

(Dokończenie na str 2)

Szczeciński rok 2000

EGZEKUTYWA KW PZPR — o czym już informowaliśmy — powołała zespół ekspertów, który przygotuje program rozwoju naszego województwa do roku 2000. Dziś „Głos Szczeciński" publikuje listę członków zespołu, na którego czele stanął prof. T. Madej — kierownik Katedry Uniwersytetu Szczecińskiego.

W Bydgoszczy

Pomnik Powstańca Wielkopolskiego

W BYDGOSZCZY odsłonięty zostanie Pomnik Powstańca Wielkopolskiego. Autorem projektu monumentu, który został zlokalizowany w centrum miasta przy placu Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego jest prof. Horno-Popławski.

W Skolwinie

Trudny rozruch

JAK już informowaliśmy w Papierni „Skolwin" trwa rozruch maszyny produkującej papier gazetowy dla większości dzienników w Polsce.

Prowadzone prace rozruchowe są trudne ze względu na rozmiary przeprowadzonego remontu maszyny papierniczej, jak również z powodu licznych usterek. Mimo tego wczoraj udało się uzyskać pierwszą wstęgę papieru. Prace rozruchowe będą kontynuowane.

W Gdańsku

Zawalił się dach szkolnej hali sportowej

GDAŃSK PAP. W Gdańsku zawalił się dach i wypaczyły się ściany hali sportowej budowanej przy szkole nr 1 na osiedlu Morena. Ofiar w ludziach nie było.

Przyczyny nie są jeszcze znane. Według wstępnych ustaleń w grę mogą wchodzić trzy czynniki: wadliwy projekt, wada materiałowa lub złe wykonanie konstrukcji. Na polecenie prezydenta Gdańska wszystkie hale sportowe o tej samej konstrukcji zostały wyłączone z użytkowania do czasu ich sprawdzenia i ustalenia przyczyn wypadku. Sprawę bada także Prokuratura Rejonowa w Gdańsku.

W Trzebiatowie

Dom Ułana Polskiego

KAWALERZYŚCI I Samodzielnej Brygady Kawalerii Ludowego Wojska Polskiego walczyli na Ziemi Szczecińskiej m. in. o wyzwolenie Gryfic i Trzebiatowa. Po zakończeniu działań wojennych licznie zamieszkali w tych rejonach.

Pragnąc utrwalić pamięć o polskich ułanach, władze miasta i gminy w Trzebiatowie podjęły inicjatywę przebudowy domu znajdującego się w tym mieście, w którym ongiś kwaterowali żołnierze I Samodzielnej Brygady Kawalerii, na Dom Ułana Polskiego. Urządzi się tam izbę pamięci, świetlicę i klub. Wiele prac wykonanych zostanie społecznym wysiłkiem.

W opinii Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych

Od czego zależy zadowolenie z pracy?

WARSZAWA PAP. Kto jest zadowolony z pracy? Od czego ta satysfakcja zależy? Próbą odpowiedzi na te pytania były badania przeprowadzone niedawno przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wśród pracowników przemysłu i uczniów ostatnich klas szkół przyzakładowych, którzy wkrótce wystartują do życia zawodowego z własnym systemem wartości.

WYNIKI badań potwierdziły, że o satysfakcji z pracy decyduje przede wszystkim pozycja w hierarchii zakładowej. 66 proc. kierowników i tylko 45 proc. robotników wyraziło zadowolenie ze swej pracy. A już najwięcej zadowolonych jest wśród kobiet zajmujących stanowiska kierownicze (68 proc.), prawdopodobnie dlatego, że taki awans wciąż jeszcze należy do rzadkości.

Stosunek do pracy zależy też od zarobków i dochodów rodziny. Tu jednak zależność nie jest prosta. Przy dochodach najniższych zadowolonych jest oczywiście najmniej, potem odsetek ten rośnie, aby jednak znacznie się obniżyć przy dochodach średnich i wzrosnąć dopiero w grupie pracowników o najlepszej sytuacji materialnej. Te wahania wynikają w dużej mierze z poczucia realizmu pracowników w ocenie

(Dokończenie na str. 2)

Dary serca

PODARKÓW wciąż przybywa! W bardzo ciasnych i nieprzystosowanych do takich celów pomieszczeniach przy ul. Szymanowskiego **worki pełne prezentów sięgają już do sufitu.** Sekretarz ZM PKPS Bogumiła Dobrołowicz mówi, że tegoroczna akcja przyniesie dzieciom chyba REKORDOWĄ ilość upominków.

JEST to dowód pamięci wielu ludzi o tych, którym los poskąpił już od wczesnych lat w miarę dostatniego życia, pozbawił ich radości z wielu rzeczy, jakie mają inne dzieci.

DLA NICH WIĘC — małych podopiecznych PKPS — kolejne podarki oraz pieniądze na paczki przekazali: **Aneta Małyszka, Grażyna Zarzeczna, Maria Pluta, Marianna**

(Dokończenie na str. 2)

Brrr, jak zimno!

S. Husein w Arabii Saudyjskiej

KAIR PAP. Prezydent Iraku, Saddam Husein złożył w niedzielę niespodziewaną wizytę w Arabii Saudyjskiej, podczas której rozmawiał z monarchą saudyjskim, Fahdem. Szczegółów rozmowy nie podano. Obserwatorzy wskazują, iż wizyta nastąpiła w momencie udaremnionej przez Irak ofensywy irańskiej w rejonie Basry, tragicznego rozbicia się samolotu irackiego na terytorium Arabii Saudyjskiej oraz przygotowań do islamskiego szczytu w Kuwejcie w styczniu 1987 roku.

Francja

Strajk pracowników komunikacji

PARYŻ PAP. Na apel Powszechnej Konferencji Pracy CGT w poniedziałek w Paryżu rozpoczął się strajk pracowników stołecznego metra i kierowców autobusów miejskich. Dodajmy, że trwa strajk kolejarzy.

Po przeszczepie serca, płuc i wątroby

Zadowalający stan pacjentki

LONDYN PAP. Ogólny stan i samopoczucie 35-letniej pacjentki D. Thompson, której 17 grudnia br. po raz pierwszy w dziejach medycyny przeszczepiono w Wielkiej Brytanii jednocześnie serce, płuca i wątrobę, ocenia się jako stabilny i zadowalający. W niedzielę, 11 dni po niecodziennej operacji, chorej pozwolono opuścić oddział intensywnej terapii i spożyć posiłek z innymi pacjentami.

Zginęło 65 osób

Katastrofą zakończyła się próba porwania samolotu

KAIR PAP. Iracka agencja prasowa INA potwierdziła w niedzielę, iż próba uprowadzenia irackiego samolotu pasażerskiego, w miniony czwartek, na linii Bagdad — Amman dokonana została przez dwóch osobników z paszportami libańskimi. Według agencji, w katastrofie, która zakończyła się ta próba, zginęło łącznie 65 osób, byli to obywatele Iraku, Sudanu, Egiptu i Jordanii. Zginęli również porywacze.

Śmierć kolejnej ofiary katastrofy lotniczej

BERLIN PAP. Liczba ofiar śmiertelnych niedawnej katastrofy samolotowej w pobliżu berlińskiego lotniska Schoenefeld wzrosła w niedzielę do 72. NRD-owska agencja prasowa ADN podała, iż w wyniku odniesionych ran, tego dnia w Berlinie znarł jeszcze jeden pasażer — obywatel NRD. 12 grudnia br. samolot Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflot" runął na ziemię podczas schodzenia do lądowania.

Z kroniki sądowej i obyczajowej

Siekiera i honor kobiety

PACJENT z ciętymi ranami głowy nie jest w czasie dyżuru na oddziale chirurgicznym niczym niezwykłym. Tym razem jednak lekarzowi szpitala bielańskiego w Warszawie sprawa wydała się podejrzana. Pacjent nie wyglądał na zabijakę, a w szpitalu znalazł się już po raz drugi w ciągu tej samej doby. Za pierwszym razem założono mu trzy szwy z powodu obrażeń głowy i z zaleceniem kontroli w rejonowej przychodni wypuszczono do domu. Teraz ze „starych" ran sączyła się krew, zaś nowe były tak głębokie, że wymagały hospitalizacji. Lekarz niezwłocznie powiadomił milicję. Rany wskazywały bowiem na użycie ciężkiego narzędzia zakończonego ostrzem o długości ok. 10 cm i choć — po udzieleniu pomocy — życiu pacjenta nie zagrażało niebezpieczeństwo, wszczęto postępowanie wyjaśniające. Ale poszkodowany — 25-letni Janusz Z., zatrudniony jako ekonomista w jednym z dużych stołecznych zakładów przemysłowych — nie był człowiekiem skłonnym do zwierzeń. Na indagację funk-

(Dokończenie na str. 2)

Od czego zależy zadowolenie z pracy?

(Dokończenie ze str. 1)

własnej wartości i wkładu pracy oraz z zestawienia tej oceny z poziomem zarobków. Generalnie 81 proc. ogółu badanych narzeka na swoje zarobki jako nieodpowiadające wkładowi pracy, jedynie młodym robotnikom zdarza się to rzadziej (74 proc. niezadowolonych).

Jakie wartości pracy są w największej cenie? Dla 66 proc. robotników jest ona przede wszystkim źródłem zarobków, ale dla około 30 proc. — również satysfakcji. Proporcje te odwracają się w grupie kierowników: 39 proc. pracuje wyłącznie po to, by zarobić, a dla 56 proc. praca jest dodatkowo źródłem satysfakcji.

Niewielu natomiast, i to w obydwu grupach, jest takich, którzy w pracy upatrują przede wszystkim wartości pozamaterialnych.

NIE oznacza to jednak, że robotnicy kierują się wyłącznie pobudkami ekonomicznymi. W odpowiedzi na pytanie o najważniejsze dążenia życiowe tylko niespełna 43 proc. robotników i ponad 53 proc. kierowników wymieniło wśród celów głównych osiągnięcie wysokiej pozycji materialnej. Cel ten w grupie robotników znajduje się dopiero na 4 miejscu, a wśród kierowników — na 2. Dla robotników ważniejsze jest zachowanie zdrowia i sprawności, szczęście rodzinne oraz zdobycie mieszkania.

Generalnie rzecz biorąc, praca jest dla zdecydowanej większości przede wszystkim sposobem zarabiania na życie, obowiązkiem wobec własnej rodziny, koniecznością życiową. Nieco inaczej jednak pod chodzi do tej sprawy spora część młodzieży. Ponad 20 proc. uczniów stawia sobie za cel życiowy doskonalenie w zawodzie i dalszą naukę, kilkanaście procent — możliwość samodzielnego działania, wykazanie własnych zdolności, wykonywanie pracy ciekawej. Możliwość wyżycia się w pracy ceni sobie także część kierowników.

JEST zatem sprawą ogromnej wagi, by hierarchia wartości, jaką wnoszą młodzi robotnicy do życia zawodowego nie załamywała się po kilku latach w zderzeniu z rzeczywistością zakładową, by nie zniszczyła jej nieracjonalna organizacja pracy, niesprawne zaopatrzenie zmuszające do pracy zrywami, niesprawiedliwa polityka płacowa i kadrowa. Na razie optymizm młodzieży wynika z braku doświadczenia. Chodzi zatem o to, by jej doświadczenie było bardziej niż dotychczas optymistyczne.

KALEJDOSKOP SPORTOWY

● **POLSKIE** dziennikarstwo sportowe poniosło bolesną stratę. 25 grudnia zmarł nagle w Warszawie w wieku 63 lat red. **LECH CERGOWSKI** — zastępca redaktora naczelnego „Przeglądu Sportowego". Przez 40 lat pracy dziennikarskiej przeszedł wszystkie szczeble zawodowej działalności, a wychodzące spod jego pióra reportaże i sprawozdania z największych imprez sportowych były przez lata niedoścignionym wzorem dla młodszych pokoleń dziennikarzy.

● 24 STYCZNIA odbędzie się w Tokio mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Japonii i drużyny złożonej z gwiazd południowoamerykańskich. W tej drugiej wystąpią m. in. mistrzowie świata Argentyńczycy, a trener Carlos Bilardo zapowiedział, że będzie czynił starania o udział Diego Maradony.

● MISTRZ świata Garri Kasparow wygrał międzynarodowy turniej szachowy arcymistrzów w Brukseli remisując w ostatniej, 10 partii z Lajosem Portischem.

● W CZASIE halowego mityngu w Taszkiencie 21-letni Roman Tatarin, uzyskał w skoku o tyczce 5,81 m poprawiając swój rekord życiowy o 16 cm.

● SLALOM gigant o puchar FIS wygrał w Adelaau Helmut Mayer (Austria) zespół wyprzedzając Josefa Schucka (RFN) 2,34,90 oraz Rolanda Pfeiffera (Austria) 2.34,50.

● MIĘDZYNARODOWY konkurs skoków narciarskich w St. Moritz wygrał Gerard Balanche (Szwajcaria), który za skoki 86 i 91,5 m otrzymał notę 202 pkt.

● ZAWODY kolarzy przełajowych wygrał w Hamburgu Mike Kluge (RFN), który wyprzedził swoich rodaków Christiana Redomskiego o 16 sek. oraz Franka Ommera o 12 sek.

● TRENER drużyny mistrza świata z 1978 r. — Argentyny, Cesar Luis Menotti, prawdopodobnie znów powróci do zawodu trenera. Po sukcesie Argentyny w 1978 r. „El Flaco" (chudy) do 1984 r. był trenerem FC Barcelona. W ostatnich dniach wiele się mówi, że Menotti przejmie opiekę nad synym argentyńskim zespołem Boca Juniors.

● PODCZAS halowego mityngu lekkoatletycznego w miejscowości Windsor kanadyjski sprinter — Bill Johnson przebiegł 60 m w czasie 6.51 sek. Jest to wynik gorszy zaledwie o 1 setną sekundy od należącego również do Johnsona najlepszego na świecie wyniku na tym dystansie.

● MISTRZOWIE świata, piłkarze Argentyny w marcu 1987 r. wybierają się na tournee do Włoch, a najlepszy zawodnik tego kraju, Diego Maradona być może grał będzie wkrótce na angielskich boiskach. Podczas świąt, Maradona przebywał w Buenos Aires, gdzie oświadczył dziennikarzom: „Lubię angielski futbol i chciałbym tam grać, ale moją piłkarską karierę zamierzam zakończyć w Argentynie".

Akademickie MŚ

Brąz J. Kolanowskiego

DO kraju powróciła z Sao Paulo, z akademickich mistrzostw świata w judo, ekipa Polski. Jak się okazuje, obok złotego medalu Jozefy Majdan drugi medal dla barw Polski — brązowy — wywalczył w wadze do 95 kg Jerzy Kolanowski.

W kraju

◆ ŚWIĘTA minęły spokojnie, głównie na spotkaniach z najbliższymi. Dopisała zima. Tłoczno było w górach. W Wigilię Warszawski Dom Opieki Społecznej „Caritas" odwiedził przewodniczący RK PRON Jan Dobraczyński. Tradycyjnie już członkowie kierownictw organizacji młodzieżowych odwiedzili żołnierzy wielu jednostek. W Wigilię wieczorem wierni podążali na pasterki. Zostały one w niektórych kościołach przyspieszone w związku z transmitowaną o północy przez telewizję, po raz pierwszy do naszego kraju, pasterką z Bazyliki św. Piotra w Rzymie celebrowana przez papieża Jana Pawła II.

◆ W POZNANIU odbyły się obchody 68 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W sobotę przedstawiciele krajowej komisji weteranów tego powstania, reprezentanci wojewódzkich władz oraz organizacji społecznych i młodzieżowych złożyli wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Powstańców Wielkopolskich.

◆ JAK poinformował dyspozytor Śląskiej DOKP w pierwszym dniu świąt nad ranem 25 bm. na trasie kolejowej między Częstochową a Rudnikami na stojący pociąg osobowy relacji Szklarska Poręba — Warszawa najechał z prędkością ok. 50 km/godz. pociąg pospieszny relacji Krynica — Warszawa. Przyczyna był brak ostrożności maszynisty, który nie zauważył sygnału „stop". Wykoleiły się trzy wagony i zniszczony został wagon — kuszetka. Rannych zostało 10 osób.

Niegospodarni muszą odpaść

(Dokończenie ze str. 1)

sięganie zysków przez manewry cenowe, nacisk na płace są powodem utrzymującej się od lat presji inflacyjnej. Z kolei nierzetelność kooperantów staje się przyczyną zakłóceń produkcyjnych, a lekceważenie obowiązków powodem niepełnego wykorzystania możliwości wytwórczych.

Podczas III Plenum podkreślano, że znaleźliśmy się w okresie przełomowym, kiedy nie wystarczy już proste porządkowanie gospodarki, ale dokonać się musi istotna zmiana jakościowa. Warunkiem powodzenia jest jednak zaostrzenie rygorów przymusu ekonomicznego. Uchwalony niedawno przez Sejm plan 5-letni oraz budżet państwa na najbliższy rok przyniosły decyzje o zamrożeniu dotacji (przy równoczesnym wzroście cen zaopatrzeniowych), ograniczeniu i selekcji inwestycji. Rząd uzyskał wiele upraw nień, w tym również upoważnienie do równoległego zamrożenia płac i cen.

Ideą wiodącą II etapu reformy gospodarczej jest osiągnięcie równowagi na szeroko rozumianym rynku; rzecz w tym, aby poprzez grę ekonomiczną eliminować słabe ogniwa gospodarki, a więc te przedsiębiorstwa, które nie potrafią uporać się z kosztami, których zyski rosną mimo mało efektywnego gospodarowania, które stać na luksus marnotrawstwa surowców, maszyn i czasu pracy. W drugim etapie reformy rachunek ekonomiczny staje się głównym kryterium oceny i działania.

Nie chodzi tu jednak tylko o przedsiębiorstwa. Wprawdzie podczas obrad Sejmu wyraźnie akcentowano potrzebę takiego programu gospodarczego, który zagwarantuje stabilizację poziomu życia, ale nie oznacza to stabilizacji powszechnej. Tak jak do przedsiębiorstw zasady przymusu ekonomicznego odnosić się będą również do jednostek. Dziś każdego dnia nieobecnych jest w pracy 1 mln 200 tys. osób, a efektywny czas w pracy w tygodniu nie przekracza 30 godz. Warto sobie zdawać sprawę ze skali tego zjawiska. Tak bowiem jak wspomniane podczas plenum niedostatki i utrudnienia w codziennym naszym życiu rodzą opinię o słabości gospodarki, tak samo gospodarka jest słaba przez niedostatki naszej pracy.

Dary serca

(Dokończenie ze str. 1)

Ciszewska, Tomek Waczyński, Renata Woinar, Izabela Korsak, Tomek Stanecki, Gaweł Mazur, Joanna Stachniczek, Teresa Cywińska, Aleksander Gabryelski, Łukasz Jaszczak, Agnieszka i Grzegorz Antonowicz, Maria Ogiba, Witek i Wandzia Kołodziejczyk, Maciek i Klaudia Maciejewscy, Malwina Szczepkowska, Michał i Joanna Wojtarowicz, Lucynka i Mateuszek Łaciak, Alina Jamrowa i Daniszewska, Mariusz Pietrzak, Mateusz Wagerman, Ewa Nieziołek, Monika Domagała, Elżbieta Bienkowska, Agnieszka Snela Józef Bratko, Leszek Smyczek, Krzysztof Kułakowski, Halina Grabda, Teresa Kryzar, Magdalena Czalczyńska, Marianna Żułkowska, Alinka i Małgorzata Strychacz, Dorota Lewińska, Teresa Lebledziewicz, Anna Waraksa, Paula Turek, Zofia Ciechowska, Mariusz Jędrzejewski, Magda Krzakowska, Małgosia i Piotr Łużny, Jan Musielewski, M. Jankowski, Zygmunt Mikiewicz, Wanda Piekut.

Na nasz i ZM PKPS apel skierowany do zakładów pracy odpowiedzieli m. in.: **Rada Nadzorcza i zarząd „Społem" PSS** przekazując 50 tys. zł. **Papiernia „Skolwin"** podarowała dzieciom paczki ze słodyczami (a jest to już drugi piękny gest tego zakładu), zaś **Teatr Polski** — bezpłatne bilety wstępu na sztukę. Poza tym grono ofiarodawców powiększyło się też o: **Koło PCK SP-65, Miejskie Przedszkole nr 33, SP-20, Zarząd Portu Szczecińsko-Świnoujście WPS Elewator „Ewa", Internat Zespołu Szkół Samochodowych, 51 Szczecińską Drużynę Harcerzy „Grom", koło PCK i samorząd SP-41, IV rok filologii polskiej US, kl. Vc SP-43, kl. VIII SP-56, SP-13, SP-60, Spółdzielnię Uczniowską „Pimpuś", SP-20, SP-57, SP-61, SP-59, Ia LO-9, pracowników Woj. Biura Geodezji i Terenów Rolnych, SP-7 w Policach, koło geograficzne Va SP-6, Studium Wojskowe komp. 20, pl. 1, 2, SP-56, koło PCK SP-70, pracowników Wojskowej Centrali Handlowej, Koło Rodzin Milicyjnych, LO-6, filię SP-36 (Wzgórze Hetmańskie), SP-6 Police-Jasienica, SP-38, IVa Drużynę Harcerską SP-27, zuchów i harcerzy ze szczepu przy SP-72, ZHP i LOP SP-54 VIIIb SP-71, LO-6, koło ZSMP — Kolejowe Zakłady Usługowe, SP-55, LO-7, SP-66, SP-69.**

JAK ogłaszaliśmy — nasza akcja zakończyć się miała przed świętami. Wiele osób na pewno będzie jeszcze chciało coś przekazać dzieciom. **Informujemy zatem, że punkt zbiórki przy ul. Szymanowskiego 3 czynny jest codziennie w godz. 8—15 oprócz sobót i niedziel. Przypominamy konta ZM PKPS I OM Szczecin 81012-547-132 lub ZW PKPS I OM Szczecin 81012-459-132.**

(eb)

Komunikat PRiTV

Wyższa opłata za radio i telewizor

KOMITET do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja" informuje, że z dniem 1 stycznia 1987 r. w związku ze wzrostem kosztów produkcji programów radia i telewizji, zostaje podwyższona opłata za używanie telewizora lub telewizora i radia do 200 zł miesięcznie. Inne zasady dotyczące opłat oraz zwolnień od opłat pozostają nie zmienione.

Siekiera i honor kobiety

(Dokończenie ze str. 1)

cjonariusza MO wyszeptał tylko, że w grę wchodzi honor kobiety i odwrócił się tyłem, korzystając z praw rekonwalescenta. Traf chciał, że akurat do pokoju rannego wpadła mocno wzburzona kobieta i na widok milicjanta zaczęła wykrzykiwać **„To on, to Wojtek!"**.

Honor w obliczu chęci zadośćuczynienia sprawiedliwości okazał się dla kobiety pojęciem tyle abstrakcyjnym, co i mało znaczącym, o czym niech świadczy opowiedziana przez nią historia...

MARZENA F., rocznik 1951, matka dwojga dorastających dzieci, Janusza Z. poznała rok temu, kiedy był on studentem ostatniego roku ekonomii i narzeczonym córki Ewy. Zainteresowała się wówczas losem młodego człowieka, szczególnie — co było w tej sytuacji zrozumiałe — w aspekcie jego zawodowych perspektyw. Akurat w jej zakładzie pracy zwolnił się etat ekonomisty, na który Janusz Z. — mówiąc językiem małoletniej Ewy F. — załapał się, i to bardzo szybko. Ale nie było to, wbrew pozorom, wydarzenie dla panny F. korzystne. Uczucia Janusza Z., co prawda w rodzinie pozostały, jednak obiektem ich stała się jej własna matka, która z tatusiem dziewczyny, Wojciechem, od pół roku pozostawała w separacji. Mijały tygodnie, miesiące i wydawało się, że wszyscy się do nowego układu przyzwyczaili. Do czasu...

PEWNEGO dnia prawowity małżonek Marzeny F., technik dentystyczny z zawodu, wrócił do domu nieco wcześniej niż zazwyczaj. Kobieta otworzyła mu drzwi nie od razu, co Wojciech F. potraktował jednoznacznie, tym bardziej że z głębi mieszkania dobiegał go głos Janusza. Nie namyślając się długo, wbiegł do swojego pokoju i z wyciągniętą spod wersalki siekierą ruszył do ataku. Uderzył znienacka i na szczęście trzonem, a gdy na głowie młodego człowieka pojawiła się krew i żona wszczęła alarm, Wojciech F. w popłochu rzucił się do ucieczki.

EPILOG nastąpił nazajutrz rano, kiedy Janusz Z. z obandażowaną głową przechodził obok domu państwa F., a dokładniej obok budki telefonicznej, z której jego ukochana prowadziła właśnie rozmowę. Jak przystało na dżentelmena, przystanął, aby złożyć jej swoje uszanowanie, gdy na horyzoncie pojawił się mściciel kobiecego honoru, Wojciech F. w towarzystwie dwóch kolegów. Wszyscy trzej zbliżyli się do Janusza Z., a Wojciech nie grze sząc inteligencją zapytał :„Czego się tak głupio patrzysz?", na co młody człowiek grzecznie zaproponował: „Niech pan podejdzie bliżej", albowiem chciał zapytać o przyczynę wcześniejszego pobicia W odpowiedzi Wojciech F. wyjął zza pasa siekierkę, z którą nie rozstawał się od poprzedniego dnia i bez namysłu uderzył... Tym razem ostrzem. Gdyby nie interwencja Marzeny F., kto wie, czy Janusz Z. byłby jeszcze wśród żywych.

NIEDAWNO zapadł w tej sprawie wyrok: zagrażającą życiu innego człowieka ingerencję Wojciecha F. w intymne sprawy, choćby i własnej żony, sąd ocenił surowo, skazując go na osiem lat więzienia.

(ak)

W Działdowie

Sztuczna nerka

W SZPITALU w Działdowie przekazana dziś zostanie do użytku, pierwsza w woj. ciechanowskim, tzw. sztuczna nerka. Koszty zakupu urządzenia pokryte zostały w większości z NFOZ. Będzie z niego mogło jednocześnie korzystać 4 pacjentów.

70-lecie urodzin G. Labudy

WYBITNY uczony, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Gerard Labuda obchodzi 70 urodziny. Absolwent i wykładowca Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich, w latach powojennych pełnił m. in. funkcje rektora Uniwersytetu Poznańskiego, był dyrektorem Instytutu Zachodniego w stolicy Wielkopolski oraz prezesem tutejszego oddziału PAN; prof. G. Labuda jest laureatem nagród państwowych i członkiem licznych organizacji naukowych — krajowych i zagranicznych. Jego prace historyczne ukazywały m. in. kształtowanie się państwa polskiego i jego zachodniej granicy, dzieje Słowiańszczyzny Zachodniej i Pomorza.

Na zachodni Atlantyk

Zwiadowczy rejs „Admirała Arciszewskiego"

ZE SZCZECINA wypłynął w zwiadowczy rejs w rejon północno-zachodniego Atlantyku trawler szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" — „Admirał Arciszewski". Prowadzić on tam będzie zwiadowcze połowy makreli. Ich wyniki pozwolą ustalić, na ile odstado tych ryb.

Komu solankę?

OD 10 lat nie ma chętnych do zagospodarowania rewelacyjnego źródła solanki w gorczańskiej wsi Poręba Wielka, w gminie Niedźwiedź. Z głębokości 2 tys m. pod ciśnieniem ok. 50 atmosfer i temperaturze 42 st. bije obfite źródło solanki o wysokiej mineralizacji. Jeśli nie znajdzie się gospodarz zasobnego źródła odwiert — obecnie zapoczątkowany — trzeba będzie zlikwidować.

Dania

Akcja przeciwko satelitarnym „telepajęczarzom"

KOPENHAGA PAP. Świąteczny nastrój w wielu duńskich rodzinach zakłóciła akcja przeciwko posiadaczom anten parabolicznych umożliwiających odbiór telewizji satelitarnej.

SPRZEDAŻ tych anten i ich zainstalowanie są w Danii zabronione z uwagi na interesy telewizji państwowej, która zmierza do objęcia w przyszłości całej Danii siecią kablową pozwalającą na odbiór zagranicznych programów dopiero po wniesieniu opłat abonamentowych. Zanim sieć będzie gotowa, minie co najmniej 5 lat i wielu Duńczyków założyło sobie na własną rękę przeszmuglowane ze Szwecji i z RFN anteny pozwalające oglądać te programy już teraz i bez opłat.

Państwowa inspekcja pocztowo-telekomunikacyjna w akcji, która objęła całą Danię, uderzyła w niecierpliwych telewidzów plombując anteny w sposób uniemożliwiający korzystanie. Wiele spółdzielni mieszkaniowych, które zafundowały swym członkom zbiorowe anteny, zablokowało pomieszczenia z urządzeniami przed kontrolerami i zostało przez nich zaskarżonych do sądu. Mimo protestów, duński minister komunikacji i łączności Frode Christensen wydał osobiście polecenie kontynuowania inspekcji.

Japońska gazeta o „Irangate"

TOKIO PAP. Amerykańska afera „Irangate" stanowi część składową zakrojonej na szeroką skalę operacji Białego Domu, której celem jest finansowanie wywrotowych akcji przeciwko niezależnym państwom. „Z myślą o tym — pisze japońska gazeta „Insider" — w Waszyngtonie opracowano plan utworzenia tajnego funduszu antykomunistycznego". Na jego konto wpływały środki uzyskane z potajemnej sprzedaży broni amerykańskiej, w tym również do Iranu, a także „dobrowolne wkłady pochodzące od reakcyjnych rządów". Ze wspomnianego funduszu szła pomoc dla kontrrewolucjonistów nikaraguańskich, afgańskich i angolskich.

Irak — Iran

Sprzeczne doniesienia o ogromnych stratach

JAK podał przedstawiciel irackiego dowództwa armii na odcinku frontu położonego na wschód od Basry, Iran wprowadził w czasie natarcia podjętego w nocy z 24 na 25 bm. osiem brygad i ok. dziesięciu dywizji. W czasie walk, w których wojsko irackie powstrzymało ofensywę irańską zabito lub raniono ok. 60 tys. żołnierzy irańskich, a wielu wzięto do niewoli. Iran — jak podał rzecznik — nie prędko powetuje poniesione straty, a porażka w tej bitwie może mieć wpływ na dalszy przebieg wojny.

Z kolei agencja irańska IRNA podała, że w czasie walk na południowym odcinku frontu wyeliminowano z walki, zabijając lub raniąc 9,5 tys. żołnierzy irackich. Agencja dodaje, że dane podawane przez stronę iracką o stratach armii irańskiej są niewiarygodne.

Izrael

Proces M. Vanunu

KAIR PAP. W niedzielę rozpoczął się w Jerozolimie proces technika atomowego, Mordechaja Vanunu, któremu zarzuca się zdradę tajemnic izraelskiego przemysłu atomowego. Proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. W przypadku uznania winy oskarżonego grozi mu najprawdopodobniej kara dożywotniego więzienia, choć sąd mógłby orzec nawet karę śmierci.

Cała sprawa zaczęła się, jak wiadomo, od publikacji londyńskiego tygodnika „Sunday Times", który powołując się na wypowiedzi Vanunu napisał w październiku br., że Izrael już od 20 lat produkuje broń atomową w zakładach Dimona położonych na pustyni Negev. Vanunu pracował w tych zakładach dziesięć lat. Miał dostarczyć redakcji tygodnika szczegóły na temat izraelskich zakładów atomowych oraz zdjęcia tego tajnego obiektu.

Wkrótce po wspomnianej publikacji Vanunu został uprowadzony z Europy Zachodniej do Izraela przez agentów wywiadu izraelskiego, Mossad. Okoliczności tego uprowadzenia nie są do dziś wyjaśnione.

Śmierć 7 osób

Tragiczny wybuch gazu w hotelu

BONN PAP. Sobotni wybuch gazu, spowodowany nieszczelnością gazowej instalacji grzewczej, zabił 7 osób i ranił 12 w jednym z hoteli znanej zachodnioniemieckiej miejscowości wypoczynkowej w Alpach Garmisch-Partenkirchen. Eksplozja zupełnie zrujnowała salę gimnastyczną, saunę i basen luksusowego hotelu Riessersee powodując poważne zniszczenia w całym budynku. Na szczęście w hotelu znajdowała się w tym momencie tylko część spośród 300 gości, którzy przybyli tu na sobotnio-niedzielny wypoczynek. W niedzielę po południu w szpitalu przebywało nadal 12 rannych, z których 4 osoby były w ciężkim stanie.

Nancy Reagan przewidywała silne mrozy...

Garderoba na Reykjavik

JAK podała prasa amerykańska, żona prezydenta USA, Nancy Reagan, zadbała osobiście o to, aby wyjeżdżając na spotkanie w Reykjaviku Ronald Reagan zabrał ze sobą dostateczną ilość ciepłej bielizny. Komentując ten fakt, w niektórych kołach politycznych USA mówi się podobno, że potwierdza to powszechne odczucie, iż Reagan był... wszechstronnie przygotowany do „zamrożenia" propozycji rozbrojeniowych Gorbaczowa.

Cyklon „Raja"

TOKIO PAP. Cyklon „Raja" szaleje dziś we wschodniej części leżącego na Oceanie Spokojnym archipelagu Fidżi. Towarzyszą mu ulewne deszcze. Prędkość wiatru dochodzi do 130 km na godzinę.

Przegląd wydarzeń

◆ NA SWYM pierwszym posiedzeniu po wyborach, inaugurującym nową, pięcioletnią kadencję, parlament Kuby, Zgromadzenie Narodowe Władzy Ludowej ponownie powierzyło funkcje przewodniczącego Rady Państwa Fidelowi Castro Ruz. Wyboru dokonano jednomyślnie. Na pierwsze go zastępcę przewodniczącego tego gremium wybrano Raula Castro Ruz. Funkcję tę pełnił on również w minionej kadencji. W składzie 31-osobowej Rady Państwa znalazło się 11 nowych członków. Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Władzy Ludowej został ponownie Flavio Bravo Pardo.

Zgodnie z konstytucją kubańską, przewodniczący Rady Państwa jest jednocześnie przewodniczącym Rady Ministrów.

◆ OFICJALNY Waszyngton próbuje przedstawić jako jakąś sprzeczność to, iż ZSRR twierdzi, że „rzekomo nie boi się SDI", a jednocześnie kategorycznie występuje przeciwko militaryzacji przestrzeni kosmicznej. Sprzeczności tutaj żadnej nie ma — pisze agencja TASS w komentarzu. ZSRR jest zdecydowanie przekonany, że postawione przez „gwiezdnych" awanturników cele — osiągnięcie przewagi militarnej przez USA, możliwość bezkarnego wywołania wojny nuklearnej — są nierealne. Jednakże SDI niesie jednakowe zagrożenie dla wszystkich krajów i narodów, w tym także zarówno dla USA, jak i ZSRR jest to zagrożenie dla całej cywilizacji.

◆ PREZYDENT REAGAN w przemówieniu do narodu amerykańskiego wyraził 27 bm. pogląd, iż rok 1987 będzie rokiem pokoju i poprawy stosunków między narodami.

◆ AGENCJA TASS opublikowała oświadczenie, w związku z poważnym zaostrzeniem sytuacji w Czadzie. Wydarzenia w tym afrykańskim kraju — pisze TASS — od dłuższego czasu rozdzieranego wojną domową, ponownie nabierają groźnego charakteru. Zwraca uwagę fakt, że państwa imperialistyczne, przede wszystkim USA, zamiast sprzyjać jak najszybszej normalizacji sytuacji w Czadzie stale dolewają oliwy do ognia.

Problem wczesnych małżeństw w Chinach

PEKIN PAP. Zwyczaj zaręczania i wstępowania w związki małżeńskie niekiedy pięcioletnich dzieci jest jeszcze dość częstym zjawiskiem w Chinach w pobliżu Pekinu. Prasa chińska podała ostatnio, że w okresie ub. 2 lat w okręgu Xing-Tai odległym o 300 km od stolicy ponad 200 dzieci w wieku 5—14 lat zostało zaręczonych w ramach umów między rodzinami.

W SZKOLE średniego stopnia we wsi Yuan-Tun około 36 uczniów jest już zaręczonych, a w miejscowości Bai-Re 42—60 dziecioom w wieku 6—12 lat rodzice dokonali już wyboru ich przyszłych mężów i żon.

W niektórych okręgach wiejskich jak na przykład w He-Bei istnieje zwyczaj zaręczania już 2-letnich dzieci. Podkreślając, że zjawisko to powoduje w konsekwencji zawieranie małżeństw w b. młodym wieku, co sprzeczne jest z polityką demograficzną Chin, artykuły prasowe wskazują, że zbyt wczesne małżeństwo powoduje w wielu przypadkach choroby psychiczne, hamuje normalny rozwój i dojrzewanie.

Dla rodzin obojga młodych uroczystości zaręczyn lub ślubów równoznaczne są w większości przypadków z zadłużaniem niekiedy do końca życia. Sumy wydawane przy tych okazjach wynoszą miliony juanów, przekraczając przeciętne roczne zarobki w Chinach. Dzienniki podkreślają, że zwyczaj małżeństw zawieranych przez dzieci za pośrednictwem rodziców stanowi relikt okresu feudalizmu, który ustrój komunistyczny jeszcze nie zdołał wykorzenić.

W centrum Poznania

Napad na „Pewex" z bronią w ręku...

POZNAŃ PAP. Mieszkańcy stolicy Wielkopolski zbulwersowani są napadem, dokonanym z bronią w ręku na jeden ze sklepów „Pewexu" w centrum tego miasta. Przebieg rabunku przypominał wręcz sceny z sensacyjnego filmu. W poniedziałek 22 bm. przed godziną 19.00 gdy sprzedawczynie szykowały się już do zamknięcia placówki i obsługiwały ostatnich klientów do sklepu z artykułami spożywczymi „Pewexu" przy ul. Piekary — wtargnęło dwóch mężczyzn z twarzami zakrytymi „kominiarkami". Obaj trzymali w ręku — jak zeznali świadkowie zdarzenia — przedmioty wyglądające jak pistolety. „To jest napad" — krzyknął jeden z napastników. W powstałym zamieszaniu część personelu i kupujących uciekła na zaplecze sklepu. Klient, 46-letni mężczyzna usiłował co prawda obezwładnić rabusiów, ale zrezygnował z interwencji, kiedy jeden z napastników krzyknął do swego wspólnika „strzelaj". Strzał jednak nie padł. Napastnicy rozbili szybę w kasie, zrabowali znaczne ilości dewiz oraz bonów i uciekli. Wezwani funkcjonariusze MO przystąpili niezwłocznie do czynności operacyjnych w Poznaniu i na obszarze woj. poznańskiego. Ustalono już ogólny rysopis sprawców napadu. Trwa w tej sprawie energiczne śledztwo.

Po największej aferze przemytniczej

Znaki zapytania

(Korespondencja ze Sztokholmu)

NA WYNIKI śledztwa, jakie policja w Malmoe prowadzi w związku z próbą przemytu do Polski nielegalnych urządzeń i materiałów trzeba będzie jeszcze poczekać. Tym niemniej już teraz stwierdzić można, iż afera ta wywołała co najmniej mieszane uczucia również w szwedzkiej opinii publicznej.

PODEJRZLIWOŚĆ wzbudziły liczne nadużycia prawa, jakie towarzyszyły tej niedoszłej do skutku akcji. Nielegalnie zdobyty i zarejestrowany samochód, kierowca bez ważnego prawa jazdy, fałszywe papiery dotyczące ładunku, to sporo jak na jedno przedsięwzięcie. Szwedzkie środki przekazu, a zwłaszcza prasa południowego regionu jakby uprzedzając pewne nieuniknione kwestie, jakie muszą zostać postawione w śledztwie, pytała w związku z tym czy możliwe jest, by jakakolwiek organizacja ważyła się na ryzyko tak poważnego i kosztownego przerzutu nie mając konkretnego oparcia we władzach. To w tej fazie sprawy oczywiście spekulacje, ale spekulacje wiodące do kolejnych wątpliwości i nowych znaków zapytania.

Wątpliwości te rozciągają się i na głównych organizatorów nieudanego przerzutu — emigracyjnych działaczy byłej „Solidarności", którzy w przypadku udowodnienia im naruszenia prawa mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Część obserwatorów wyraża obawę, iż ze względu na delikatność całej sprawy, może ona rozpłynąć się w przewlekłej procedurze śledczej, ale taki tok postępowania byłby — twierdzą komentatorzy — pośrednim przyznaniem się do winy, czyli do popierania przez szwedzkie czynniki nielegalnej akcji.

Udaremnienie tego największego ze znanych nielegalnych przerzutów wywołało też określone skutki wewnątrz postsolidarnościowych ugrupowań emigracyjnych. Tym razem działacze emigracyjni niechętnie korzystali z oficjalnych szwedzkich środków przekazu. Ale i z lakonicznych oświadczeń, które zaprezentowali na łamach prasy i telewizji zorientować się można, iż poczynania ich cechuje brak spójności. Działacze z Malmoe i ze Sztokholmu nie przyznają się do związków między sobą. Obie zaś te organizacje pozostają w stosunku podległości od centrali w Brukseli. Niektórzy twierdzą, iż zasłanianie się Brukselą to wybieg polegający na chęci ukrycia innych mocodawców. To już jednak kolejny znak zapytania i kolejny problem do rozwiązania.

Marek BIERUT

USA przygotowują interwencję w Nikaragui

HAWANA, MANAGUA PAP. Prezydent Nikaragui, Daniel Ortega oskarżył administrację USA o eskalację agresywnych akcji zmierzających do rozbicia Sandinowskiej Rewolucji Ludowej. Przemawiając w czwartek w Managui, Daniel Ortega oświadczył, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych zwiększają obecność wojskową USA w Ameryce Środkowej, dostarczają znacznych ilości broni i dolarów kontrrewolucjonistom somozowskim, prowadzą przygotowania do bezpośredniej interwencji zbrojnej w Nikaragui.

Pół roku przed terminem

Gwiazdkowy prezent dla uczniów Świnoujścia

24 POMIESZCZENIA składają się na nową szkołę przekazaną tuż przed świętami młodzieży Świnoujścia. Dzięki temu po zimowych feriach wielu uczniów rozpocznie zajęcia w nowych pomieszczeniach.

Szkoła oddana została pół roku przed terminem. W ten sposób wykonawcy — Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Nr 3 — przypomnieli, iż obiekty można budować z wyprzedzeniem. Warto podkreślić dobrą współpracę wykonawców z przyszłymi użytkownikami — pedagogami i młodzieżą; do wyposażenia szkoły przystąpiono jeszcze podczas prac wykończeniowych: w czasie gdy w niektórych pomieszczeniach pracowali elektrycy, posadzkarze i malarze — młodzież sprzątała sale, wnosiła do nich meble itp.

Szkoła będzie jeszcze rozbudowana o salę gimnastyczną i basen pływacki.

Świąteczne telefony od marynarzy

WARSZAWA PAP. W stacjach Szczecin-Radio i Gdynia-Radio pośredniczących w rozmowach telefonicznych między ludźmi morza przebywającymi na odległych łowiskach i szlakach żeglugowych, a ich najbliższymi na lądzie, a także przekazujących telegramy utrzymuje się w tych dniach świąteczny szczyt.

Np. w Szczecinie na dobę przyjmuje się od kilku dni 2500—2600 telegramów z lądu na morze i z morza na ląd. Pracownicy stacji pośrednicza w około 300 rozmowach telefonicznych na dobę.

Komputery z Wrocławia

OK. 4 TYS. komputerów znajduje się w różnorodnych klubach, domach kultury i ośrodkach odwiedzanych przez młodzież. W przyszłym roku wyprodukowanych ma zostać w Zakładach Elektronicznych „Elwro" we Wrocławiu — 5 tys. sztuk komputerów dla szkół. W 1990 r. mamy mieć w szkołach 75 tys. mikrokomputerów.

Budowa nowych elewatorów zbożowych

W BR. ROZPOCZĘTO BUDOWĘ kolejnych 10 elewatorów zbożowych. Sześć z nich o pojemności 50 tys. ton ziarna każdy, a więc największych znalazło się w portfelu zamówień rządowych na przyszły rok. Elewatory zlokalizowano w rejonach, w których były duże dysproporcje między ilością skupowanego ziarna, a dotychczasowymi możliwościami przechowalniczymi.

Przegląd urzędów

W KOLEJCE DO NOTARIUSZA

NOTARIAT to jedna z instytucji minionej epoki, która silnie wrosła w system socjalistyczny Znaczenie tego organu państwowego zostało ostatnio umocnione w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w słynnej już „sprawie czynszów" Do któregoś z kilkuset biur notarialnych może przyjść właściwie każdy. kto chce przenieść własność — jak to się w urzędowym języku określa, sprzedać ziemię. dom. działkę rekreacyjną. Wizyta u notariusza jest niezbędna jeszcze w kilku innych przypadkach, gdy np. trzeba poświadczyć odpis lub wyciąg z dokumentu, sporządzić testament, przyjąć spadek. Zwłaszcza dla wsi jest to urząd ważny i często odwiedzany, co wynika wprost z konstytucyjnego potwierdzenia trwałości rodzinnego gospodarstwa chłopskiego.

Liczbę i rozmieszczenie biur ustala. a także notariuszy mianuje minister sprawiedliwości. Jak wynika z licznych sygnałów, potwierdzających opinie osobiste i znajomych, załatwienie czegokolwiek u notariusza to prawdziwa udręka. Wśród wielu urzędów niesprawnych. działających opieszale, ten chyba działa najgorzej. Panuje w tym względzie zadziwiająca, rzadko spotykana jednomyślność opinii społecznej i wysokich urzędników państwowych. Jeden z wiceministrów w resorcie rolnictwa publicznie przyznał: „załatwienie rolniczej sprawy w tym urzędzie jest zmorą".

Uzyskanie prostego dokumentu trwa, nie wiedzieć czemu, całymi miesiącami. Tu i ówdzie, żeby nie uogólniać, z reguły udaje się jednak przyspieszyć bieg urzędowania za dodatkową, nie księgowaną opłatą np. dla maszynistki. żeby przepisała dokument w ekstra trybie. **Siła dopingu systemu wynagradzania jest taka. że często kroć błaha umowa rozrasta się do ośmiu stron, na których cytuje się obszerne fragmenty kodeksu cywilnego, byle zwiększyć podstawę wyceny dokumentu** Co więcej. według powszechnej, wypowiedzianej nawet w murach naszego parlamentu opinii, niektórzy z urzędników potrafią znaleźć szczęśliwe rozwiązanie sprzecznych interesów; sprzedającemu i kupującemu zależy zazwyczaj, ze zrozumiałych podatkowych względów. na zaniżeniu wartości transakcji, notariuszowi — przeciwnie. A jednak strony znajdują zadowalającą formułę.

Jak stwierdzono w wielu województwach (np. w poznańskim. krośnieńskim) **zamknięta jest połowa biur, być może wskutek sfeminizowania zawodu, być może — z innych względów. Podobno nie ma chętnych.** Według innej opinii — to właśnie notaria. nie przyjmuje aplikantów. Nie do interesantów należy dochodzenie do prawdy i proponowanie usprawnień. Mają oni jednak pełne prawo, by domagać się od resortu czynności usprawniających Podejmowane z takim rozmachem porządki w administracji państwowej wydają się okolicznością szczególnie sprzyjającą skróceniu kolejki przed biurem notarialnym.

Dorota WESOŁOWSKA

Zakłady „Wisła" wpadną do rzeki?

BYC może Zakłady Urządzeń Technicznych „Wisła" koło Włocławka pogrążą się w nurtach naszej królowej rzeki — ponieważ od kilku lat wiślana fala podmywa skarpę, na której stoją fabryczne hale. Koszt zabezpieczenia fabryki jest tak wysoki, że bardziej opłaca się zbudować nową fabrykę.

W Zakopanem — nowe hotele

W ZAKOPANEM brakuje hoteli. Być może zaradzi temu inwestor z Argentyny Pewna firma z tego kraju zamierza — jak głośno mówią w Zakopanem — zbudować hotele na Antałówce i na Gubałówce. a z czasem — kompleks trzech hoteli na Jaszczurówce Oczywiście będą to hotele o najwyższym standardzie.

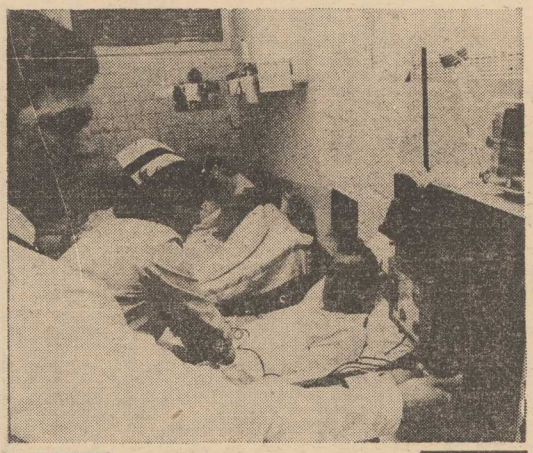

REMONTUJĄC stare obiekty można często osiągnąć efekty nie gorsze, od wznoszenia nowych W myśl tej zasady, w liczących ponad 100 lat budynkach wrocławskiej Akademii Medycznej przeprowadzono remonty i zabiegi konserwatorskie. W ostatnich trzech latach najwięcej zrobiono w obiektach Kliniki Hematologicznej i Chirurgii Szczękowej: m. in. z sal 20-osobowych wykonano 2,3-osobowe salki, powstały nowoczesne gabinety zabiegowe. sale operacyjne. laboratoria. Wykonawcą tych skomplikowanych prac remontowo-adaptacyjnych był wrocławski „Budopol", a ich koszt wyniósł ok. 200 mln złotych.

NA ZDJĘCIU: sale 20- i 25-osobowe zostały zastąpione w Klinice Hematologicznej przez małe salki nowocześnie wyposażone.

CAF — A. Hawałej

Roztańczeni politechnicy

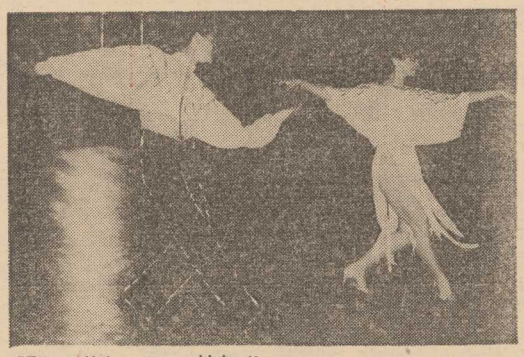

OTO wyróżniona para z klubu tanecznego politechników w dynamicznej rumbie

Z NIEDAWNYCH Mistrzostw Polski Tańca Towarzyskiego w Lublinie szczecińska para **Beata Rumin - Andrzej Łaszczuk** przywiozła wyróżnienie tytuł II wicemistrza kraju oraz awans do klasy „S". w kategorii tańców latynoamerykańskich

Podobne wyróżnienie wraz z medalem otrzymał opiekujący się parą instruktor **Antoni Grycmacher** z Akademickiego Klubu Tańca Towarzyskiego przy Politechnice Szczecińskiej Klub liczy już sobie 10 lat Pierwszy znaczący sukces na imprezie ogólnopolskiej odniósł w 1985 roku. kiedy to inna para z tegoż klubu zdobyła I miejsce na mistrzostwach Polski w Grudziądzu oraz klasę „S" w tańcach standardowych

W marcu 1987 roku z okazji obchodów 40-lecia Politechniki Szczecińskiej klub organizuje turniej o puchar rektora PS AKTT chętnie wita w swych szeregach młodzież z poczuciem rytmu i taktu. Swą siedzibę ma w klubie „Eldorado" przy ul. Szwoleżerów 4/2, tel. 378-66.

Duże oszczędności w budownictwie

„Torgum" chroni dachy

PRZED kilku miesiącami pisaliśmy na łamach „Kuriera", o nowym środku izolacyjnym do pokrywania dachów. Jest to nowy rodzaj masy o nazwie „Torgum", który szybko zyskuje sobie wśród szczecińskich budowlanych pełne uznanie. Stosuje go już kilka przedsiębiorstw wykonawczych na licznych osiedlach mieszkaniowych.

„TORGUM" jest płynną gęstą masą. która po rozprowadzeniu przy pomocy szczotek na powierzchni dachu pokrytej jedną warstwą papy. po kilku godzinach tężeje Tworzy więc elastyczną powłokę izolującą całkowicie dach od wilgoci opadów itp. Zaletą tego nowego środka izolacyjnego jest trwałość i oszczędność Stosując go można śmiało zrezygnować z dodatkowej warstwy papy tak deficytowej na naszym rynku budowlanym Jest zarazem bardzo łatwym materiałem w pracy jak również całkowicie nieszkodliwym dla zdrowia ludzkiego Jak zapewniają producenci. trwałość „Torgumu" wynosi około 20 lat. Wydaje się, że można uznać ten nowy środek jako całkowitą rewelację Oszczędności są ewidentne sięgające od 30 — 50 proc w stosunku do tradycyjnego sposobu krycia i izolowania dachów budynków mieszkalnych na wielu osiedlach.

W odpowiedzi na nasz pierwszy materiał na temat stosowania „Torgumu" przez KBO-1 i inne przedsiębiorstwa otrzymaliśmy także pismo przewodniczącego Komisji Technik Zrzeszenia Budownictwa w Szczecinie inż Mieczysława Ołtarzewskiego Pisze on m in., że szczecińskie Zrzeszenie Budownictwa w ramach planowanej działalności związanej z postępem technicznym, nawiązało współpracę z Toruńskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego — producentem „Torgumu". Pozwoliło to na rozpropagowanie tego nowego materiału wśród przedsiębiorstw budowlanych, a następnie zorganizowanie (czerwiec br.) praktycznego szkolenia bezpośrednio na toruńskich budowach Uczestniczyło w nim 35 osób z 14 przedsiębiorstw województwa szczecińskiego

Zrzeszenie patronuje nadal tej działalności. uważając że szerokie stosowanie tego nowego środka izolacyjnego przyspiesza nie tylko prace wykończeniowe na pokryciach dachowych. ale także ma kolosalne znaczenie oszczędnościowe Dziś w Szczecińskiem „Torgum" stosowany jest powszechnie przez przedsiębiorstwa wykonawcze budownictwa ogólnego. przemysłowego. spółdzielnie mieszkaniowe a także kombinaty Państwowych Gospodarstw Rolnych Szacuje się. że w naszym województwie wykorzystano już dotychczas 200 ton tej masy. **(z)**

Tracimy zdrowie i miliony

Brudno i trują

MÓWI SIĘ, że czystość jest w zasięgu naszych rąk, ale czy wszyscy wyciągają je do niej? W 11 województwach. m in. w olsztyńskim, gdańskim, warszawskim. pilskim, zielonogórskim sprawdzono w br stan sanitarny obiektów publicznych. Zanotowano znów beztroskie lekceważenie wymogów higieny w wielu placówkach oświaty i wychowania. głównie w stołówkach: brudne pomieszczenia, zdezaktualizowane książeczki zdrowia personelu. no i.. dużo drobnoustrojów w produktach Okazało się także że w 75 proc kontrolowanych zakładów przetwórczych i sprzedających produkty żywnościowe nagminnie omija się przepisy Co roku wskutek naruszenia norm i wad produkcji przez wytwórców oraz lekceważenia przepisów w handlu wycofuje się z obrotu żywność niezdatną do spożycia za 160 mln zł!

W tym roku zarejestrowano **dalszy wzrost zatruć pokarmowych** Pisaliśmy niejednokrotnie. że wyleczenie pacjenta z zatrucia kosztuje ponad 100 tys. zł. ale jak obliczyć utratę jego zdrowia i straty moralne? Zatrważają nadal fakty. iż tam, gdzie pacjent ma odzyskać zdrowie. właśnie w niektórych szpitalach. występują rażące zaniedbania — lęgnie się robactwo mnożą się gryzonie, woda jest niezdatna do picia, a nawet zdarzyło się pranie fartuchów w gabinecie zabiegowym...

Terenowi inspektorzy sanitarni muszą bardziej zdecydowanie egzekwować zalecenia kontroli. dotkliwiej karać. kierować sprawców do kolegium do spraw wykroczeń. Kary nie mogą obejmować wyłącznie pracowników bezpośrednio naruszających obowiązujące przepisy Wobec zwierzchnictwa zakładów także trzeba wyciągać konsekwencje służbowe za przymykanie oczu na zły stan sanitarny podległych im zakładów. Może to wreszcie uświadomi szkodliwość niechlujstwa?

Ludzi bulwersują informacje o masowych zatruciach pokarmowych, o skandalicznych brudach w niektórych zakładach gastronomicznych. stołówkach i sklepach **Winnych tych zaniedbań trzeba oczywiście karać, ale pamiętajmy, że ich stosunek do higieny jest wypadkową ogólnej kultury społeczeństwa.** A postawę i kulturę życia wynosi się z domu rodzinnego. Tam przede wszystkim powinna się zaczynać nauka nawyków higieny kultywowana następnie w szkole i w pracy.

Wanda STRZAŁKOWSKA

Zimowe grzybobranie

CHOC już za oknem zima — w Górach Sowich (woj. wałbrzyskie) można się wybrać na grzybobranie: w zacisznych kotlinach na pniach suchych drzew rosną tam jeszcze okazałe kolonie boczniaków.

Szkołom potrzebna pomoc

W PRZYSZŁYM roku szkolnym wybiera się do klasy pierwszej 700 tys. dzieci Jest to ok. 200 tys. więcej niż rozpoczęło naukę w kilku ostatnich latach. A przecież brakuje szkół nauczycieli: klasy są przepełnione — zwłaszcza w dużych miastach. na nowych osiedlach. Jedyny ratunek — to wzmożenie działań Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia •

Od poniedziałku – do niedzieli

PO ŚWIĄTECZNYCH maratonach filmowo-rozrywkowych, znów zmasowana (chociaż już nie w tych wymiarach) porcja małoekranowych atrakcji. Oczywiście zapowiedź ta dotyczy Sylwestra i Nowego Roku, gdyż w pozostałe dni tygodnia będzie już skromniej...

TEATR TV

Dzisiejsze przedstawienie to już polska klasyka teatralna — żelazny punkt repertuaru wielu scen, czyli: **„ŻEGLARZ" Jerzego Szaniawskiego.** Reżyserował Wojciech Solarz, w roli głównej znakomity Jan Świderski Pon. 20. I.

Ponadto w czwartek (1.01.87), dla odprężenia sympatyczna komedia **Antoniego Cwojdzińskiego „HIPNOZA"** z udziałem Joanny Żółkowskiej i Piotra Fronczewskiego.

Sobotni spektakl (10.40, I) po wtórkowego cyklu **Antologia dramatu powszechnego,** przyniesie **„ZIMOWĄ OPOWIEŚĆ" Wiliama Szekspira** w reżyserii Zofii Mrozowskiej.

NA TĘ JEDYNĄ NOC!

Dla tych co zostają w domu — specjalnie główne propozycje wieczornego programu sylwestrowego:

godz. 20 — przemówienie noworoczne

godz. 20.15 — walce Chopina gra Lidia Grychtołówna

godz. 20.30 **„Księżniczka Dalsy"** — dwuczęściowy obraz z życia wyższych sfer

godz. 22 — rewia sylwestrowa pt. „Znaki zodiaku" z udziałem m. in. Hanny **Banaszak,** Agnieszki **Fatygi,** Edyty **Geppert,** Danuty **Rinn(!),** Ireny **Santor** i Zdzisławy **Sośnickiej**

godz. 22.50 — kabaret Olgi Lipińskiej

godz. 23.50 — życzenia noworoczne

godz. 0.05 — Alex Band gra przeboje 86, śpiewają m. in. Vicki **Benkert** (miss obiektywu Sopot 86), Hanna **Banaszak,** Danuta **Błażejczyk,** Halina **Frąckowiak** i Krystyna **Giżowska**

godz. 1 — c.d. rewii „Znaki zodiaku"

To był oczywiście program I. A teraz Dwójka:

godz. 18.30 — koncert galowy UNICEF

godz. 20 — przemówienie noworoczne

godz. 20.20 — wieczór sylwestrowy w operze, czyli **przedstawienie „Strasznego dworu"** Stanisława Moniuszki z Teatru Wielkiego w Warszawie

godz. 23.05 — specjalne sylwestrowe teledyski

godz. 0.05 — film sensacyjny (archiw.) USA **„Chińskie morze"** z Clarkiem Gable i Roselindą Russel.

godz. 1.30 — program rozrywkowy „Noc w Moulin Rouge".

FILMY, SERIALE...

A oto pozostałe filmowe propozycje tygodnia:

◆ **„Jirinka z warzywnego"** (poniedz., 18, I). Drugi odcinek serialu CSRS „Kobieta za ladą".

◆ **„Zielona kobyła"** (wtorek, 20.15, I). Francuską komedia historyczna.

◆ **„Agonia"** (wtorek, 21.45, II.) Druga część obrazu w reż. Elema Klimowa o ostatnim roku carskiej Rosji. Cykl — Panorama kina radzieckiego

◆ Filmy środowe — omówione w programie sylwestrowym powyżej.

◆ **„Król i ptak"** (czwartek, 8.35, I). Francuski film animowany dla najmłodszych.

◆ **„Żandarm i kosmici"** (czwartek, 10, I). Kto chce obejrzeć Louisa de Funesa, ten musi po sylwestrowych szaleństwach wcześnie wstać...

◆ **„Czarnoksiężnik"** (czwartek, 14, II). Musical prod. USA oparty na baśni „Czarodziej z Oz" i wyreżyserowany przez sławnego Sidneya Lumeta. Występują — Diana Ross i Michael Jackson

◆ **„Dyrygent"** (czwartek, 20, I). Jeden z filmów nurtu „kina moralnego niepokoju" lat 70. Reż. Andrzej Wajda, który do głównej roli zaangażował wybitnego angielskiego aktora, sir Johna Gielguda. Ponadto występują: Andrzej Seweryn, Krystyna Janda i Jan Ciecierski.

◆ **„Narkotyk"** (czwartek, 21.40, II). Francuski film sensacyjny z Jeanem Gabinem w roli głównej

◆ **„Poprzez ogień"** (piątek, 20.30, I). Radziecki film z czasów II wojny światowej.

◆ **„Ten zwariowany świat"** (sobota, 20, I). Ponad dwie godziny trwająca zwariowana komedia prod. USA. Reż. Stanley Kramer, a wśród wykonawców m. in. Spencer Tracy

◆ **„Błędna diagnoza"** (sobota, 21.20 II). Ostatni (12) odcinek serialu TV RFN „Klinika w Schwarzwaldzie". Będą następne...

◆ **„Alternatywy 4"** (niedziela, 20, I). Ten serial miał być jakby nieco krótszy... Ale — ogląda się!

Na pograniczu...

śmiałego dokumentu

„Tylko dla dorosłych"

SKANDALIZUJĄCEGO cyklu „Na pograniczu", o którym tak wiele swego czasu pisano i mówiono, raczej chyba już nie zobaczymy ale filmy „TYLKO DLA DOROSŁYCH" i tak będą pojawiać się w programie („exemplum: „Inne spojrzenie"). Z zastrzeżeniem tym nadawany jest od pewnego czasu — konkurencja dla „Kina—Oko"! — cykl filmów dokumentalnych, mówiących o najróżniejszych, często bardzo drażliwych, problemach współczesnego świata. Widzieliśmy już m. in. **„Hipnozę przed sądem",** zaś najbliższa projekcja (9 stycznia, godz. 23) to obraz zatytułowany **„Hańba"** i mówiący o seksualnym wykorzystywaniu dzieci, głównie przez „przemysł porno" (filmy, videokasety). Dokumentalne kino nocne tylko dla dorosłych — zawsze w piątek o dwudziestej trzeciej.

ORKIESTRA COUNTA BASIEGO

W pierwszy dzień roku 1987 — spotkanie z legendarną orkiestrą jednego z czołowych przedstawicieli ery swinga — Counta Basiego. Zespół ten wystąpił na ostatnim Jazz Jamboree, niestety, już bez swego wspaniałego lidera. **„Count Basie Orchestra"** bez Counta Basiego to już nie jest to, ale historycznych tematów posłuchać warto (1 I, godz. 21.40, I).

Przekład: Marcin PACUŁA

Tamten wbiegł na górę po cztery stopnie. Kasjerka też słyszała to co powiedział. Właśnie położyła rękę na słuchawce telefonu, gdy doszedł do jej uszu głos mężczyzny, któremu właśnie sprzedała bilet

— Nie ruszaj telefonu. Siedź spokojnie w kasie.

Podniosła głowę. Mężczyzna stał tuż przy okienku. Wymierzył w nią pistolet, uśmiechając się szeroko.

— Nie bój się, stara. Siedź spokojnie, to nic ci nie zrobię. Usłuchała bez słowa. Stojący na górze Iks zauważył tę scenę. Odszedł zadowolony. Wszedł do sali i strzepnął palcami patrząc na Georgesa Zymaniaka i Christiana Baiguy, którzy tylko czekali na ten sygnał. Przedtem dwa razy obejrzeli to miejsce i dobrze wiedzieli, co mają teraz zrobić. Wyjęli spod kurtek wielkie worki z folii plastikowej i otworzyli zamki błyskawiczne. Przeskoczyli przez linę chroniącą eksponaty przed zwiedzającymi i pospiesznie zaczęli zdejmować obrazy ze ściany.

Każdy z nich miał zdjąć trzy obrazy. Małych rozmiarów, łatwych do przenoszenia. W tej pierwszej sali muzeum tylko osiem płócien spełniało ten warunek: mały format. Dwoma obrazami miał się zająć Iks.

Naturalnie, w dalszych salach było więcej takich obrazów, ale Iks uważał, że ich kradzież byłaby zbyt ryzykowna.

Zamieszanie wywołane przez Greka jego „numerem" mogło odciągnąć uwagę zwiedzających od nich samych, ale nie na tak długo, żeby mogli sobie pozwolić na kradzież na wielką skalę. A Iksowi zależało na tym, żeby uniknąć rozlewu krwi, z czego wynikało, że strażnik nie powinien ich zauważyć, więc musieli działać szybko, to znaczy ograniczyć liczbę wynoszonych obrazów.

Nikt na nich nie zwracał uwagi. Wszyscy zwiedzający, bileter i uzbrojony strażnik skupili się przy Greku, który wyrywał się im, wrzeszcząc jak opętany.

Panował nieopisany zgiełk.

Spokojnie, wymierzonymi ruchami, Georges Zymaniak i Christian Baiguy włożyli po trzy obrazy do worków z folii i zaciągnęli zamki błyskawiczne.

Iks złapał dwa obrazy, które sobie zarezerwował i wsunął je do swojego worka.

5

Jednocześnie obserwował kątem oka tłumek skupiony przy Greku. Tego ostatniego nie było w ogóle widać, zasłaniali go zgromadzeni przy nim ludzie. Iks usłyszał nagle straszny wrzask, a potem głośne okrzyki. Odwrócił się i zobaczył wyłaniającą się spomiędzy ludzkich nóg głowę Greka.

Miał twarz zmienioną nie do poznania, pokrytą siniakami, pokrwawioną. Oczy zamknięte, spuchnięte od razów. Z przeciętych warg krew spływała na zmierzwioną brodę.

Jedno ramię — ramię strażnika — podniosło się do góry i cios kolby rewolweru spadł na czaszkę. Paszouradakisa. Grek usiłujący wyczołgać się z kręgu otaczających go ludzi niepewnymi ruchami rąk i nóg, znieruchomiał nagle i uderzył głową o podłogę. Jakaś kobieta podeptała obcasami jego wysunięte do przodu ręce, podczas gdy tłum aż wrzeszczał z uciechy.

Trzeba wynosić się stąd — pomyślał Iks. Ostatecznie, wykonali już swoją robotę, tak jak Grek zrobił swoją. Pewnie, Grek wyszedł na tym nie najlepiej, ale kiedy chce się zarobić milion, trzeba na to zapracować — pomyślał bez specjalnego współczucia dla Stavrosa.

Zaciągnął zamek worka, zarzucił worek na plecy i pobiegł w stronę schodów prowadzących do hallu. Christian Baiguy i Georges Zymaniak zrobili to samo. Nawet się nie odwrócili, żeby spojrzeć na to co się dzieje w głębi sali.

Józef Di Puglia odczuł ulgę na ich widok.

Właśnie do hallu weszły cztery osoby. Podchodziły do okienka kasy, żeby kupić bilety wstępu.

Przylepił się do szyby, usiłując zakryć pistolet.

— Milcz, babo! — Powiedział, twardo do kasjerki. — Pochyl się i udawaj, że czegoś szukasz. I bez kawałów, bo dostaniesz!

— Czy można prosić o bilety? — usłyszał zza pleców kobiecy głos.

Wsunął pistolet pod kurtkę i odwrócił się.

Spostrzegł, że Iks i tamci dwaj zbiegają ze schodów z workami zarzuconymi na plecy. Uśmiechnął się radośnie do patrzącej na niego niepewnie blondynki.

— Dziś wchodzi się za darmo — powiedział uprzejmym tonem — Bilety im się skończyły. Kasjerka niepotrzebnie szuka, i tak nie znajdzie. Niech pani po prostu wejdzie na górę, wszyscy tak robią.

Tamci właśnie wybiegali z hallu. Cofnął się, żeby przepuścić tych czworo zwiedzających i odczekał parę sekund, po czym puścił się pędem do drzwi wyjściowych z hallu.

Gdzieś w tyle huknął strzał.

To strażnik strzelał za nim, zaalarmowany krzykiem kasjerki: „Łapaj złodzieja!" Kula strzaskała szybę w drzwiach, lecz Józef Di Puglia już skręcił w kierunku wyjścia i wybiegł na Quai des Tuileries.

(cdn.)

Mistrz olimpijski Carl Lewis

Gwiazda estrady

CARL LEWIS, czterokrotny mistrz olimpijski z Los Angeles, pragnie obecnie szukać szczęścia na innym polu — jako piosenkarz estradowy. Założył zespół beatowy „Carl Lewis Band" i zainaugurował jego występy w Teatrze „Maceba" w Houston. Jak zawsze uważa, że sam potrafi wszystko robić najlepiej, toteż jest w tym zespole i choreografem i piosenkarzem i menedżerem. Równocześnie głosi wszem i wobec, że zdobędzie sławę zarówno jako aktor jak i piosenkarz.

Sport, jak powiada, porzucił chwilowo, a na karierę w nowej dziedzinie pracuje nawet bardziej intensywnie niż przed olimpiadą.

W sierpniu nagrał singla, ale nie w nowojorskim studio, lecz w Belgii. Piosenka „Break it up" zajęła drugie miejsce na tamtejszej liście przebojów. To już osiągnięcie.

W Tokio tańczył i śpiewał w telewizji, potem dał koncert w ekskluzywnym klubie w Houston, a następnie miał wystąpić w RFN.

KARIERĘ muzyczną traktuje jako wyzwanie. Podobnie traktował zapowiedź przed olimpiadą, że zdobędzie cztery złote medale i słowa dotrzymał.

Puchar Davisa

TENISIŚCI Australii zdobyli Puchar Davisa wygrywając w Melbourne ze Szwecją 3:2. W ostatnim dniu finału odbyły się dwie gry pojedyńcze. Zwycięstwo gospodarzom zapewnił Pat Cash wygrywając z Mikaelem Pernforsem 2:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:3. W tym momencie Australia prowadziła 3:1. W ostatnim pojedynku, nie mającym już żadnego znaczenia, Stefan Edberg pokonał Paula McNamee 10:8, 6:4, (grano do dwóch wygranych setów).

JAK już informowaliśmy — kajakarz szczecińskiego Wiskordu — Kazimierz Krzyżański wybrany został w tradycyjnym 33 już plebiscycie Czytelników „Kuriera", najlepszym sportowcem naszego regionu w roku 1986. Sukces ten zapewnił mu brązowy medal mistrzostw świata w k-4 na dystansie 1000 metrów, dwa czwarte miejsca na tychże MŚ w k-4 na 500 m i 10 000 m oraz wicemistrzostwo Polski w k-1 na 1000 m i k-2 10 000 m.

Z okazji zwycięstwa w 33 plebiscycie zadaliśmy K. Krzyżańskiemu... 33 pytania.

Rozmowa z Kazimierzem Krzyżańskim

33 pytania do zwycięzcy 33 plebiscytu „Kuriera"

— Był pan od początku jednym z faworytów naszego konkursu. Czy spodziewał się pan zwycięstwa?

— Nie, liczyłem na to, że triumfatorem plebiscytu zostanie któryś z piłkarzy, albo Ostrowski, albo Leśniak.

— Ile lat ma najlepszy sportowiec regionu?

— 26.

— Pod jakim znakiem zodiaku jest pan urodzony?

— Pod Rybami.

— Od kiedy uprawia pan kajakarstwo?

— Od 1975 roku. Swoją przygodę ze sportem rozpoczynałem w SKS Czarni.

— Jakimi cechami charakteru powinien wyróżniać się zawodnik uprawiający ten trudny sport?

— Musi być spokojny, a jednocześnie twardy, pracowity, potrafiący wytrzymać trudy treningu. My praktycznie pływamy przez cały rok. Trenujemy nawet teraz, w końcu grudnia, na wodach Odry.

— Czy w Wiskordzie jest dużo kajakarek?

— Niestety, niewiele. Podobnie jest w całym kraju. Jeśli dziewczęta będą solidnie pracowały to — być może — za jakieś 5 lat któreś z nich uda się pójść w ślady naszej znakomitej ongiś kajakarki — Izabeli Antonowicz-Szuszkiewicz.

— Woli pan blondynki, brunetki, czy szatynki?

— Brunetki.

— Ulubiona aktorka Kazimierza Krzyżańskiego to...

— Grażyna Szapołowska, mimo iż jest blondynką...

— Która z dotychczasowych Miss-Polonia podobała się panu najbardziej.

— Szczecinianka Lidia Wasiak.

— Jakim samochodem pan jeździ?

— Chciałbym jeździć, ale go nie mam.

— W takim razie jakim chciałby pan jeździć?

— Wystarczyłby mi „maluch".

— Na którym miejscu wśród sportowców znajdują się kajakarze pod względem zarobków?

— Biją nas wszystkie gry zespołowe, kolarstwo, lekkoatletyka i wiele innych. Jesteśmy pod tym względem na bardzo dalekich pozycjach.

— Czy próbowano pana skaperować do innego klubu?

— Tak — przed wojskiem do Górnika Czechowice, a tuż po wojsku do Zawiszy Bydgoszcz.

— Ile kilometrów trzeba było pokonać na kajaku, by dopłynąć do zwycięstwa w plebiscycie „Kuriera"?

— Średnio rocznie przepływam ok. 4 tys. km. Pokonałem już na kajaku dystans zbliżony do długości równika.

— Grywał pan podobno kiedyś w drużynie piłkarskiej...

— Tak, byłem juniorem w Arkonii.

— Co było powodem zamiany futbolu na kajakarstwo?

— Ciągnęło mnie na wodę...

— Sekcja kajakowa Wiskordu zna na jest m. in. z tego, że zawarto w niej kilkanaście kajakarskich małżeństw. Czy pana żona też uprawiała ten sport?

— Tak. My też jesteśmy jednym z tych małżeństw, o których pan wspomniał.

— Czy w Wiskordzie szykuje się może kolejny ślub?

— Tak i to chyba już niebawem.

— Co pan sądzi o dopingu w sporcie?

— Uważam, że przeprowadza się za mało testów kontrolnych. Każdy zawodnik powinien przynajmniej raz na pół roku być poddawany takiej kontroli. Może wtedy byłoby mniej „koksujących się".

— Czy w światowym kajakarstwie zdyskwalifikowano kogoś za używanie środków dopingujących?

— Ja o czymś takim nie słyszałem. W 1982 r. na MŚ w Belgradzie jeden z kajakarzy odmówił stawienia się na badania kontrolne i odebrano mu medal.

— Które gazety sportowe czyta pan najchętniej?

— „Sportowca" i „Przegląd Sportowy".

— Co należałoby uczynić by do kajakarstwa garnęło się więcej młodzieży?

— Przydałyby się częstsze nabory, zabieranie adeptów na obozy, a tam wciąganie ich w atmosferę środowiska, zaszczepianie bakcyla tego sportu.

— Czy sprzęt, na którym pływają Polacy różni się od łódek zagranicznych rywali.

— Kadrowy nie, ale klubowy tak i to bardzo.

— Czasem bywa pan na meczach Pogoni. Czy ma ona w tym sezonie szanse zdobycia mistrzostwa kraju?

— Górnika chyba nie dogoni, ale w europejskich pucharach to chyba zagra...

— Komu jeszcze pan kibicuje?

— Kolarzom.

— Czego najbardziej nie lubi pan w sporcie?

— Nieprzemyślanych treningów, dopingu i... układów.

— Czy „Kurier" wystarczająco dużo pisze o kajakarstwie?

— Tak, ale liczymy na jeszcze więcej publikacji o naszym sporcie.

— Jakie są pana zainteresowania pozasportowe?

— Muzyka, kino, majsterkowanie, tylko że ja spędzam 3/4 roku poza domem i nie bardzo mam na to wszystko czas.

— Jakiego koloru koszule nosi pan najchętniej?

— Niebieskie.

— Czy umie pan gotować?

— Tylko jajecznicę...

— Jak rysują się perspektywy rozwojowe szczecińskiego kajakarstwa?

— Nieźle, ale wciąż brakuje nam środków i sprzętu, a to zniechęca do pracy zwłaszcza młodych adeptów tego sportu.

— Czy lubi pan tańczyć?

— Tak, ale lepiej pływam na kajaku...

— O czym marzy najlepszy sportowiec naszego regionu?

— O starcie na Igrzyskach Olimpijskich i zdobyciu tam medalu.

— Dziękujemy za rozmowę.

J. GRAŻEWICZ

Plebiscyty, Plebiscyty, Plebiscyty...

NAJLEPSZYM piłkarzem 1986 roku w Maroku został bramkarz **Badou Zaki** grający po meksykańskim mundialu w pierwszoligowym zespole Majorca (Hiszpania).

• • •

TYTUŁ najlepszego sportowca roku w Norwegii przypadł w plebiscycie dziennikarzy sportowych **Ingrid Kristiansen**, rekordzistce świata w biegach na 5 000 i 10 000 m.

• • •

MIMO niepowodzenia piłkarzy Brazylii w mistrzostwach świata w Meksyku, futbol nadal jest najpopularniejszą dyscypliną sportu w tym kraju. Sportowcem nr 1 w mijającym roku został uznany przez dziennikarzy brazylijskich uczestnik turnieju „Mexico-86", zawodnik klubu Sao Paulo — Antonio Oliviera Filho, znany z piłkarskich boisk jako Careca.

• • •

PO raz trzeci z rzędu Siergiej Bubka wybrany został sportowcem roku w ZSRR w tradycyjnym plebiscycie dziennikarzy sportowych. 23-letni student z Doniecka ustanowił w tym roku podczas Igrzysk Dobrej Woli w Moskwie rekord świata rezultatem 6,01, a w Stuttgarcie wywalczył tutuł mistrza Europy.

• • •

ARGENTYŃSKI piłkarz **Diego Maradona**, rekordzista świata w skoku o tyczce, **Siergiej Bubka** (ZSRR) oraz szachowy mistrz świata, **Garri Kasparow** (ZSRR) i lekkoatletka NRD, **Heike Drechsler** — to najlepsi sportowcy 1986 r. Takie rezultaty dała tradycyjna ankieta agencji TASS, w której uczestniczyli przedstawiciele 43 agencji prasowych z 40 krajów.

• • •

NAJLEPSZYM lekkoatletą 1986 r. w plebiscycie amerykańskiego magazynu „Track and Field News" został uznany rekordzista świata w rzucie młotem, **Jurij Sedych** (ZSRR).

• • •

VESLIN VUJOVIC, reprezentant Jugosławii w piłce ręcznej, kapitan drużyny mistrza kraju, dwukrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Metaloplastiki Szabac — został uznany sportowcem 1986 r. w Jugosławii. Vujovic został zwycięzcą tradycyjnej ankiety belgradzkiej gazety „Sport".

• • •

HEIKE DRECHSLER (NRD), rekordzistka świata w skoku w dal oraz współrekordzistka w biegu na 200 m, została zwycięzczynią XXIX ankiety Polskiej Agencji Prasowej na 10 najlepszych sportowców Europy organizowanej wśród agencji prasowych naszego kontynentu.

Fetysze sportu

● Czarownik pomaga zwyciężać ● Sam pierze spodenki ● R. Zieliński lubi kurczaki teściowej ● W. Frączczak nie podawał ręki przed meczem

WIELE osób jest przesądnych, jednak w światowym ruchu sportowym spotyka się sporo niezwykłych przypadków, które świadczą o tym, że gwiazdy sportu przywiązują wielką wagę do różnego rodzaju talizmanów, maskotek, wierzeń czy fetyszy przynoszących im szczęście.

ODWOŁYWANIE SIĘ do Stwórcy, modły przed zawodami, wiara w przedmioty kultu, które zdaniem wielu osób obdarzone są niezwykłą siłą i przynoszą sukcesy na arenach sportowych to najczęstsze wyrażanie tego, co naukowcy nazywają mianem fetyszyzmu, zespołu wierzeń, kultu przedmiotów i poczynań.

Wiara w przeznaczenie, zależność od sił wyższych uzewnętrznia się bardzo wyraźnie w społeczeństwach mieszkających poza Europą. Pamiętamy jak na mistrzostwach świata w Argentynie, Hiszpanii, RFN reprezentacje niektórych państw przyjeżdżały z szamanami i czarownikami, a piłkarze Iranu przed każdym meczem przechodzili pod Księgą Koranu trzymaną przez trenera. Okazało się jednak, że Allach jest wielki, ale jeszcze więksi byli rywale, którzy już w początkowych grach zawsze wyeliminowali Irańczyków z dalszych spotkań.

W BRAZYLII sama piłka nożna jest niemal religią. Sporo do powiedzenia mają czarownicy, zwani macumba. Mecze piłkarskie szczególnie o regionalnym znaczeniu zawsze poprzedzane są przez rytuały czarowników mających rzekomo kontakt z dobrymi duchami.

Trzeba od razu stwierdzić, że profesja szamana jest bardzo intratna, a zarobki (datki wiernych kibiców) przewyższają pensje dość bogatych mieszkańców tego kraju. Jego praca trwa już kilkanaście dni przed meczem. Składa on ofiary ze zwierząt, tym sposobem uzyskuje przychylność niebios. Czarownik przed bramkami czyni „cuda", zapalając świeczki palac zioła, wygłaszając sobie tylko znane zaklęcia

Wielu sportowców Czarnej Afryki przed zawodami naclera się wonnymi olejkami, chowa do kieszeni amulety. Podczas meczu o Puchar Afryki pomiędzy nigeryjskim zespołem Stationery Stores, a drużyną z Abidżanu (Wybrzeże Kości Słoniowej) bramkarz nigeryjski schował w bramce amulet. Na jego nieszczęście dostrzegli to widzowie. Wybuchła potężna awantura. Piłkarz żeby ratować siebie i swoją drużynę połknął po prostu ów przedmiot nie chąc żeby wpadł w ręce rywali.

Czarnoskórzy mieszkańcy Antyli wierzą w religię zwaną voodoo. Mówi ona, że dusze ludzi znajdują się wszędzie wokół nas, także w ukochanej przez nich piłce, która dzięki temu nie umrze nigdy.

SŁYNNY brazylijski piłkarz Rivelino w jednym z wywiadów powiedział m. in. **„Wygramy, jeśli niebiosa będą nam przychylne. Futbol to taniec diabła. Gdy drużyna wygrywa trener jest bogiem, gdy przegrywa — powinien iść do piekła...".**

NIE brak dość śmiesznych i ciekawych przesądów wśród piłkarzy europejskich. Hans Peter Briegel były zawodnik Kaiserslautern, który później grał w Weronie w Italii zawsze przed rozpoczęciem gry oddawał strzał do pustej bramki. Na szczęście, mawiał.

Rudi Wimmer bramkarz Karlsruhe grał przez cztery lata w tych samych spodenkach. Sam je prał po każdym meczu i prasował. Nikt nie miał prawa dotknąć ich w domu.

Włosi, którzy zdobyli mistrzostwo świata w Hiszpanii na Mundial '86 do Meksyku pojechali tym samym samolotem jumbo-jetem Air Italia. Linie lotnicze bardzo długo musiały szukać maszyny, która przed czterema laty wiozła „Azzurich" po pierwsze miejsce na świecie. Jak wiadomo Boeing nie przyniósł im sukcesów w Meksyku.

PRZECHODZĄC na nasze krajowe podwórko warto przypomnieć, że trener Kazimierz Górski zawsze nie golił się przed ważnym spotkaniem. Trzeba obiektywnie powiedzieć, iż z zarostem nie wyglądał estetycznie, ale za to siwawa szczecina na twarzy dodawała mu, a przede wszystkim polskiej drużynie, czarodziejskiej mocy. Zwycięstwa w RFN i na Igrzyskach Olimpijskich potwierdzają tę regułę. Za jego przykładem poszło wielu zawodników i szkoleniowców.

CIEKAWE, a jednocześnie oryginalne, manualne czynności wykonywała drużyna trenera Zygmunta Jakubika, kiedy kierował przez kilka lat reprezentacją kraju w piłce ręcznej dziewcząt. Przed i w czasie spotkania schodząca z pola gry zawodniczka po prostu robiła na drutach. Szkoleniowiec na początku w ten sposób pragnął uspokoić niektóre bardziej zdenerwowane piłkarki, później dziewczęta z drutami i wełną stały się czymś w rodzaju „dobrego ducha" zespołu. Jeśli zdarzyło się, że któraś zapomniała swoich przyborów znaczyło to, że mecz na pewno będzie przegrany. Prezsąd ten budził zrozumiałe zainteresowanie na parkietach wielu miast w kraju i za granicą.

Szczecińscy kolarze wielokrotni reprezentanci kraju na mistrzostwach świata, Igrzyskach Olimpijskich: Rajmund Zieliński i Czesław Polewiak też przed ważnymi zawodami wierzyli w kabałę. Pierwszy z nich dzień przed startem zamykał się w swoim pokoju i poza treningiem, potrzebami higienicznymi nie interesował się niczym. Nawet na posiłki nie przychodził z grupą, lecz kazał sobie kupować pieczone kurczaki i podawać do zamkniętego na trzy spusty swojego pomieszczenia. Na torze bardzo lubił ścigać się w Łodzi. Wówczas do hotelu własnoręcznie pieczone kuraki przynosiła mu teściowa, która mieszkała w pobliskim Konstantynowie.

Polewiak zaś miał zwyczaj przed startem przesypiać każdą wolną chwilę. Bez znaczenia dla niego była pora dnia. Nawet po śniadaniu, jeśli nie był zaplanowany trening, często chrapał do następnego posiłku. Bardzo lubił, jeśli trener, lub zaprzyjaźniony zawodnik przed zaśnięciem opowiedział mu coś kojącego...

Trener Waldemar Mosbauer, który opowiedział nam te ciekawe historyjki od wielu lat przestrzega, by jego podopieczni w żadnym wypadku nie wyprowadzali swoich rowerów z boksu, samochodu, hotelu na tylnym kole. Przesąd, przepowiednia przegranego wyścigu? Szkoleniowiec nie zaprzecza. Kto jednak pcha sprzęt na jednym kole najczęściej przegrywa i od trenera może spodziewać się najgorszego.

PRZEJDŹMY na zakończenie do fetyszy futbolu w wydaniu szczecińskim. Okazuje się, że środowisko piłkarskie, działacze i trenerzy, a przede wszystkim sami zawodnicy, nie mówiąc już o kibicach — jest bardzo bliskie wyznawania wszelkiego rodzaju przesądów. Używa się też piłkarskich talizmanów, czy innych maskotek, przynoszących szczęście na boiskach.

Osobiście znam trenera, który za żadne skarby nie pozwala by na mecz przychodziła jego własna żona, twierdząc iż „baba na spotkaniu jego własnej drużyny przynosi tylko nieszczęście". Jednocześnie popularny szczeciński szkoleniowiec za każdym razem na mecz usilnie zaprasza swoją połowicę, która jakoby jest jego prywatną maskotką, lecz... nie zawsze drużynie szczęści się w rozgrywkach.

Hubert Fijałkowski wieloletni obrońca MKS Pogoń, a później krótko jej szkoleniowiec, wielką uwagę poświęcał kolorom plakatów, zawiadamiających o spotkaniu piłkarskim. Czerwony, żółty i zielony to — mawiał, pewna wygrana portowego zespołu. Niebieski kolor liter, względnie czarny to zły znak.

BRAMKARZ Wojciech Frączczak, dziś trener Pogoni, miał zwyczaj z nikim się nie witać przed meczem. Podanie ręki, twierdził, przynosiło zespołowi pecha. Niestety nie zawsze można było uniknąć ściśnięcia wyciągniętej w przyjacielskim geście ręki kibica. Stąd te porażki naszego zespołu, twierdzi sympatyczny pan Wojciech...

E. PAWŁOWSKI

TU TOTO

EXPRESS LOTEK

11 — 12 — 28 — 36 — 37

SUPER LOTEK

3 — 4 — 5 — 6 — 31 — 33 — 46

DUŻY LOTEK

I losowanie

2 — 15 — 24 — 25 — 40 — 42 — dod. 43

II losowanie

5 — 11 — 16 — 25 — 32 — 49

D-9

muje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1 764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

PONIEDZIAŁEK, 29 GRUDNIA

DZIŚ: Dawida, Tomasza
JUTRO: Rainera, Eugeniusza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu. Temperatura do 6 stopni. Wiatr południowo-zachodni do zachodniego, umiarkowany i dość silny.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 998 hPa (748 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Jak się kochają w niższych sferach" g. 18; **OPERA I OPERETKA** — „Toto" g. 17.

KINA

DELFIN (468-78) „Skok jaguara" g. 9, 11.15, 15.45 — jug., l. 15; „Bez końca" g. 13.30, 18, 20 — pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (458-18) „Pechowiec" g. 15.30 — USA, l. 12; „FIX" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Dotknięcie meduzy" g. 17, 19 — ang., l. 18; **KOSMOS** (380-03) „Boskie ciała" g. 9, 11 15 — USA, l. 12; „Dawno temu w Ameryce" g. 13.30, 16 — USA, l. 16 — cz. I i II (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (753-35) „Bolek i Lolek" g. 15 — pol.; „Czułe słówka" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; wtorek: „Błąd szeryfa" g. 15 — NRD; „Ślady wilczych zębów" g. 17, 19 — pol.; **POLONIA** (22-18-34) „Przygody Robotka Chrobotka" g. 14 — pol.; „E.T." g. 15.30 — USA; „C.K. Dezerterzy" g. 17.30 — pol.-węg., l. 18, cz. I i II; **PIONIER** (475-02) „Ja ci zagram zającu" g. 11.30, 12.30 — radz.; „Goście z galaktyki Arkana" g. 13.30, 15 — jug., l. 12; „Blues Brothers" g. 9.30, 16.30, 19 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Tato, nie bój się dentysty" g. 17 — pol.; „Siekierezada" g. 18.30 — pol., l. 15; **ZAMEK** — „Pod wulkanem" g. 17, 19 — USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Duch" g. 17, 19 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Zydowce) „Gremlinsy rozrabiają" g. 18 — USA, l. 12; **BAJKA** (Police) „Protektor" g. 17, 19 — USA, l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „I oto przyszedł Bumbo" g. 17 — radz.; „Mokry szmal" g. 19 — pol., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Alabama" g. 18 — pol., l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) „Menedżer" — pol., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Samotny rejs" — radz. l. 15, **WISŁA** (Goleniów) „Honor Prizzich" — USA, l. 18; „Król Drozdobrody" — CSRS; **INA** (Stargard) „Sygnał ostrzegawczy" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7, CHIR. DOROSŁYCH — Gołęcino — Zdunowo; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 10—7; GABINET ZABIEGOWY — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; PEDIATRYCZNA — Szpital Zdroje — g. 16—7 rano.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki) 422-46; MICKIEWICZA 101 — 730-44, STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich — 612-573.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80; Odjazdy autobusów pospiesznych — tel. 936; KOLEJOWA — tel. 935; Pociągi przyjeżdżające — tel. 933; SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17; OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 776-60 — g. 9—16; USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30; STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21; O RUCHU STATKÓW W PORCIE I NA MORZACH — tel. 951.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981, SPÓŁDZIELCZE — tel. 982, ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 NURT — Człowiek i świat współczesny. 16.20 Wiadomości. 16.25 Pr. dla młodych widzów „Kwant". 17.15 Teleexpress. 17.30 „Echa stadionów". 18 Film TV CSRS — „Kobieta za ladą". 18.45 PZU informuje. 19 Dobranoc. 19.10 „Laboratorium". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr TV — „Zeglarz". 22.05 Komentarze. 22.25 Pr. publicystyczny. 23.25 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 „Zwyczaje i obrzędy". 18 Kronika (lok.). 18.30 „Zwierzęta wokół nas". 18.55 Humoreska rysunkowa. 19.05 Kalejdoskop taneczny. 19.30 Dziennik. 20 „Łysek z pokładu 170". 20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu". 20.45 „Brawo dla Marii Krzyszkowskiej". 21.45 „Małe kino". 22.45 Wiadomości.

WTOREK

9.30 „Domator". 9.35 „Domowe przed szkołe". 10 Wiadomości. 10.10 Film fr. — „Zielona kobyła". 11.40 „Poradnik Domatora". 12.05 „U Indian Otomi w Meksyku". 13.30 i 14 TTR. 15.50 „Kim być? — decyzje 15-latków". 16.20 Wiadomości. 16.25 „Akademia muzyczna". 16.50 Dla dzieci — „Kameleon". 17.15 Teleexpress. 17.30 Sport — Turniej 4 Skoczni. 18.00 TV informator wydawniczy. 18.50 Wystąpienie ambasadora Republiki Kuby. 19 Dobranoc. 19.10 „Diagnoza". 19.30 Dziennik. 20 Konferencja prasowa rzecznika rządu. 20.15 Film fr. „Zielona kobyła". 21.45 Komentarze. 22.05 „Próba przyspieszenia". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 „Pół godziny dla rodziny". 18 Kronika (lok.). 18.30 „Ginący świat". 19.20 Plosenkarz tygodnia. 19.30 Dziennik. 20 „Ambicje i aspiracje". 20.30 Filharmonia Dwójki. 21.15 „Czas, akcja, flesz". 22.55 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I

15.10 Film przygodowy — „Sokoły". 17.15 Pr. rozrywkowy. 18 Mag. młodzieżowy. 18 Ty i twój ogród. 19.30 Kronika. 20 Spojrzenie na stary rok i kronika. 21.50 Film wł. — „Czy mogę cię spoliczkować?" 22.35 Czarny kanał. 22.55 Kronika. 23.10 Film „Gorączka".

PROGRAM II

18 Film TV — „W poszukiwaniu kapitana Granta". 19 Koncert. 20 Film „Emil i jego detektywi". 21.30 Kronika. 22 Rozmaitości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Ballady zespołu „Omega". 18.05 Problem dnia. 18.20 Jazz i piosenka. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń. 21.15 Kroniki wędrówek Fr. Liszta. 22.05 Zbliżenia. 22.15 Mała Polihymnia. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.20, 0.50.

14.30 Folklor na maple świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Muzyka młodych. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Adorator panny West". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Ze światowej estrady. 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Spotkanie z młodością. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. — Nagranie wieczoru. 21.35 Studio Form Dokumentalnych. 22.15 Słuchajmy razem 22.05 „Doktor Faustus". 23.25 Koncert polski. 0.05 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III
SERWIS: 15, 16, 17, 18, 22.05.

15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.40 Sportowa Trójka. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.10 Katalog nagrań 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.15 Akcenty Trójki. 18.30 Katalog nagrań. 19 „Srebrne orły". 19.30 Trochę swingu. 19.50 „Wielkie solo Antona L.". 20 „Studio 202". 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 III Łódzkie Spotkania Gitarowe. 22.45 Klucz do współczesności. 23 Czas relaksu. 23.50 „Opowieść ucieszna".

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 21.55.

14.30 Rozgłośnia harcerska. 15.20 Między nami. 16 Radio Nieprzemakalnych. 16.30 J. polski dla kl. I lic. 17.05 Warszawski tydzień muzyczny. 17.45 Rozważania stylistyczne. 17.55 Widnokrąg. 18.30 J. rosyjski. 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Spotkanie z repertuarem.

PRACA

MAGISTER filologii angielskiej podejmie pracę tłumacza, również w sektorze prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32630.

ZATRUDNIĘ stolarza, najchętniej emeryta przy wykończeniu domu. Posiadam maszyny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32644.

NIERUCHOMOŚCI

KOSZALIN, tel. 335-87 — duży dom z zakładem rzemieślniczym w stanie surowym oraz ma szyny cukiernicze sprzedam. 32572-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Pod Strzechą" zaprasza na Bal Sylwestrowy w „Tulskiej". 357-45. Swarożyca 8 (14—20).

ROZWIEDZIONY, inżynier, wzrost 158, lat 55, pozna panią w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32696.

PANI z Wybrzeża, niezależna materialnie, wiek i wzrost średni, pozna pana bez zobowiązań. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32669.

RÓŻNE

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Jasina, tel. 500-648. 32636-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na zakład pantoflarski. Siła. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32637.

DYSPONUJĘ dwoma miejscami w samochodzie osobowym do RFN w miesiącu styczniu, Gryfice, tel. 25-73 wieczorem po 18. 32621-G

PRALKI, zmywarki — wymieniam zbiorniki, Ratajczyk, 525-434. 30242-G

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, 758-50, Skoczek. 27007-G

CYKLINOWANIE, Penkalla, 708-53 (15—19). 30304-G

INSTALOWANIE anten Gagalski, 44-816. 31322-G

ANTENY instaluje, 526-427, Ukowski. 29291-G

TELENAPRAWY Knop, 351-06. 29166-G

TELENAPRAWY przestrajanie, 475-20, Gaszyński. 23972-G

COLOR telenaprawy — Uznański 22-65-97. 30395-G

KOLOR — naprawy, przestrajanie, inż. Tosiek, 82-22-03. 26974-G

TELENAPRAWA — przestrajanie (Berlin, komputer), Serocki, 82-35-25. 27303-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 82-45-53. 31252-G

TELENAPRAWA, Jankowski, 527-102. 31893-G

TELENAPRAWA, Janicki, tel. 432-05. 32655-G

KUPNO

SILNIK Poloneza kupię, tel. 613-801. 32840-G

ŁÓŻKO piętrowe do długości 1,7 m kupię, tel. 765-07. 32814-G

BONY PeKaO kupię, 22-31-57. 32795-G

DRZWI lewe do Fiata 126 p kupię, tel. 399-17. 32705-G

TRABANTA lub nadwozie kupię. Nowogard, 20-490. 32704-G

FIATA 126 p 4—5-letniego kupię, tel. 744-98. 32633-G

PIEC gazowy kupię, tel. 749-66. 32568-G

KUCHNIĘ elektryczną kupię, wiadomość, tel. 61-60-21, wew. 724 lub 32-17-15. 32573-G

OBIERACZKĘ i maszynę elektryczną do frytek kupię. Rewal 62-652 po godz. 20. 32687-G

SPRZEDAŻ

BUTY narciarskie zagraniczne sprzedam, tel. 892-89. 32846-G

VW Garbusa sprzedam, tel. 809-31. 32842-G

MERCEDESA 808 sprzedam, tel. Gryfino 35-41. 32834-G

ZASTAWĘ 1100 P na części lub w całości — sprzedam, tel. 893-66. 32807-G

KOŻUSZEK łatki, młodzieżowy tanio sprzedam: 22-31-57. 32794-G

ELEKTRONA 280 sprzedam, ul. Emilii Plater 96/10 po 17. 32798-G

DO Commodore: zasilacz magnetofon (datasete), joystick sprzedam, telefon 176-918. 32815-G

FIATA 127 (1979) sprzedam, tel. 230-449 po 16. 32636-G

TOYOTA COROLLA 1300 ccm rocznik 1981 przebieg 52 000 km sprzedam lub wymienię na małego nowego Fiata. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32657.

OPLA REKORDA 1700 (ADAM) do remontu lub na części i wózek boczny do MZ tanio sprzedam. Szczecin, ul. Elbląska 12. 32660-G

MOTORYNKĘ sprzedam. Bohaterów Warszawy 100/4. 32624-G

BLAM karakułowy brązowy sprzedam, telefon 175-428. 32665-G

LISA popiel srebrny — sprzedam, tel. 80-533 Międzyzdroje. 32668-G

DWA kożuchy rozmiar średni, długi i krótki sprzedam, tel. 50-08-41. 32706-G

Format A3 i A4
REDUKCJE FORMATU
ksero
ul. Krzywoustego 63
J. NOWOŚWIAT

31548-G

SKÓRY owcze sprzedam, Nowogard, 20-490. 32703-G

SKÓRY z nutrii sprzedam, Goleniów, telefon 42-26. 32612-G

SEGMENT używany czeski, suknię ślubną sprzedam, tel. 475-60. 32629-G

WIEŻĘ hi-fi nową zachodnią sprzedam. Gryfino, 32-33. 32695-G

SAMOCHÓD zabawkę sterowany radiem zachodni sprzedam, M. Buczka 26/9. 32701-G

MASZYNĘ do pisania elektryczną sprzedam, tel. 176-569. 32697-G

OWCZARKA niemieckiego 8-miesięcznego — sprzedam, Stargard, tel. 764-380, godz. 8—15. 32619-G

LOKALE

MIESZKANIE kwaterunkowe trzypokojowe z telefonem zamienię na jeden pokój w nowym budownictwie z telefonem. Dzwonić po 17, telefon 456-89. 32824-G

MIESZKANIE własnościowe 47 m kw. w Kielcach — sprzedam. Wiadomość Kielce tel. 25-277. 32797-G

MIESZKANIE M-4 oraz ogród 0,5 ha w Dębnie Lubuskim zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. 521-215. 31950-G

MIESZKANIE trzypokojowe na Książąt zamienię na większe, telefon 521-215. 31981-G

DWIE studentki poszukują kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32676.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie 3-pokojowe, może być domek — w rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe w dobrym punkcie, tel. 22-22-07. 32625-G

DWA pokoje z kuchnią i łazienką, etażowe c.o., telefon, wspólny korytarz — śródmieście, zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32691.

MIESZKANIE 3-pokojowe blok 2 piętro w Kole zamienię na podobne w Szczecinie. Telefon Szczecin, 82-27-88. 32678-G

„VIDEO-PAN"

Rejestracja na videokasetach VHS

- ◆ śluby
- ◆ uroczystości
- ◆ filmy reklamowe kolor, dźwięk,

inż. R. PANASIUK

ul. Łanowa 16
tel. 822-808, 227-518
71-006 Szczecin

32780-G

MIESZKANIE dwupokojowe centrum i piętro zamienię na 2 kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32675.

M-3 spółdzielcze Police, 42 m kw., II p. zamienię na M-1. Tylko konkretne oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32667.

M-2 zamienię na większe, tel. 22-62-65. 32664-G

SPÓŁDZIELCZE M-5 (4 pokoje) zamienię na 2 mieszkania dwupokojowe nowe budownictwo, tel. 22-77-04. 32605-G

STARGARD SZCZ. zamienię czteropokojowe mieszkanie na dwa oddzielne mieszkania. Wiadomość Szczecin, Santocka 4/8. 32613-G

MIESZKANIE własnościowe M-3 I piętro zamienię na mieszkanie na parterze, telefon 52-52-84. 32590-G

SPÓŁDZIELCZE M-5 (4 pokoje) zamienię na 2-pokojowe i dwie kawalerki, tel. 22-77-04. 32604-G

PREZYDENT MIASTA SZCZECINA

zatrudni

w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Szczecinie

INFORMATYKA

na stanowisko kierownika oddziału.

Wymagania: wykształcenie wyższe, 5-letnia praktyka, znajomość eksploatacji i programowania systemu informatycznego.

Informacji udziela: kierownik Wydziału Komunikacji, tel. 23-02-32.

6635-K

Dr n. med.
KRYSTYNIE OSKALDOWICZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa

dyrekcja i współpracownicy z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie.

Koledze
dr. inż.
MARIANOWI MALCHERKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa

dyrekcja i współpracownicy ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Szczecinie.

KRYSTYNIE GIERS

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

współpracownicy z Zakładu Usługowego 6112

Wszystkim, którzy podzielili nasz ból, okazali pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej drodze do miejsca spoczynku

śp.

Danuty Litwińskiej

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w wielkim bólu i smutku

RODZINA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PREFA-MAT"

w Policach, ul. Tanowska 20
telefon kadr 175-038

zatrudni:

- majstra budowlanego
- stolarzy
- brakarza meblowego
- kierowcę
- księgową do prowadzenia kontroli wewnętrznej.

6629-K

STOŁECZNE ZAKŁADY CHEMII GOSPODARCZEJ „POLLENA"

w Nowym Dworze Mazowieckim
Zakład w Stargardzie Szczecińskim, ul. Nowotki 11/13

oddadzą bezpłatnie przedsiębiorstwom państwowym oraz osobom prywatnym

żużel kotłowy

wyprodukowany przez własną kotłownię.

Po odbiór żużla należy zgłaszać się z własnym transportem i sprzętem załadunkowym.

6649-K

W sprawie nocnych sklepów

Propozycje Czytelników

PÓŹNYM wieczorem i nocą tuż przed świętami zajrzeliśmy do nocnych sklepów sprzedających alkohol. Nie napotkaliśmy tłumów podochoconych klientów — panował spokój, nie było żenującej kolejki po wódkę. Czyżby opamiętanie po naszym artykule przedstawiającym nie tylko to, co się w tych sklepach i wokół nich dzieje, ale też kwoty jakie niemal co noc mieszkańcy naszego miasta wydają na wódkę? Przypomnijmy, że miesięcznie do kasy w sklepie nocnym przy al. Wojska Polskiego trafiają 22 miliony, utarg w placówce przy al. Wyzwolenia w ciągu jednej nocy sięga miliona złotych.

Nasze krytyczne publikacje wywołały zainteresowanie Czytelników. **„Jaka to walka z alkoholizmem** — powiedział nam w rozmowie telefonicznej pan Stefan Z. (nazwisko do wiad. redakcji) — **skoro wódka jest łatwo dostępna? Tymczasem założeniem ustawy o wychowaniu w trzeźwości było utrudnienie dostępu do alkoholu"...**

Były też inne głosy: **„Dlaczego chcecie doprowadzić do zlikwidowania nocnych sklepów w Szczecinie? Natychmiast będą one „zastąpione" przez meliniarzy".**

Nie postulowaliśmy likwidacji takich sklepów, lecz inną organizację sprzedaży. Jedna z Czytelniczek proponuje oddzielenie stoisk handlujących alkoholem od tych, które sprzedają garmażerkę, itp.

„Dlaczego w nocy nie mogę kupić mleka? — pytała jedna z Czytelniczek. — **Niegdyś znalazłam się w przymusowej sytuacji: potrzebowałam mleka dla syna, bo tak zalecił lekarz. Chłopiec miał zatrucie pokarmowe. U mnie w domu zbiła się butelka z mlekiem, sąsiedzi też go nie mieli i nie mogli mi pomóc. Uważam, że w sklepie nocnym powinien być pełny asortyment artykułów spożywczych".**

Odnotujmy i taką propozycję Czytelników: **„W sklepach należy ograniczyć sprzedaż wódki do określonej liczby butelek. Nie obawiajmy się meliniarzy. Gdy sklepy te otwierano nie obowiązywały przepisy ustawy o zaostrzonej odpowiedzialności karnej w przypadku nielegalnego wyszynku i bimbrownictwa. Za ten proceder można dziś otrzymać kilka lat więzienia oraz milionową grzywnę. O zawieszeniu wykonania kary — nie ma mowy!"** Zdaniem Czytelników — MO powinna jeszcze bardziej energicznie usuwać nietrzeźwych gromadzących się, zwłaszcza w dni wypłat, przy nocnych sklepach...

Mieszkańcy al. Wyzwolenia, którym potężnie dokuczyło sąsiedztwo nocnego „wódopoju", uważają, że w mieście wystarczy sklep nocny przy al. Wojska Polskiego (w miarę oddalony od domów mieszkalnych) i drugi w Dąbiu.

(WiJ)

Święta minęły spokojnie, ale...

...lekarze nie wysiadali z karetek

DWA DNI świąt, spokoju i rodzinnego nastroju. I później jeszcze wolna sobota i niedziela. W sumie więc cztery dni, które spędziliśmy wśród najbliższych, na wspólnych spacerach, wreszcie odwiedzinach przyjaciół i znajomych. Nie wszyscy jednak spędzili ten cały czas w rodzinnym gronie.

PRACOWAŁY wodociągi i elektrownie. Nieprzerwanie trwały wyładunki w szczecińskim i świnoujskim porcie, świąteczne dyżury mieli lekarze i pielęgniarki, swoją normalną służbę pełnili strażacy i milicjanci. Pod telefonem byli także elektrycy i hydraulicy pełniący dyżury w pogotowiach.

Jak więc minęły święta i im na dyżurach, i nam w domach? Z tym pytaniem zwracaliśmy się do dyspozytorów, lekarzy i dyżurnych oficerów. Wszędzie spotykaliśmy się z odpowiedzią — raczej spokojnie. Wszędzie, tylko nie w stacji Pogotowia Ratunkowego przy al. Wojska Polskiego, gdzie lekarze praktycznie nie wysiadali z karetek. Tylko w pierwszym dniu świąt wyjeżdżali oni 327 razy, w ambulatorium pogotowia zaś udzielono pomocy w 77 przypadkach. Następny dzień natomiast zaledwie do godziny szesnastej zamknął się listą 200 wezwań... Przyczyny? Najczęstsze to wysokie temperatury, następnie kolki wątrobowe, skaczące ciśnienie. Nie były to więc dyżury ani łatwe ani spokojne. Zalegający w niektórych rejonach miasta śnieg nie zawsze pozwalał na szybką lekarską interwencję. W konsekwencji prowadziło to do niepotrzebnych spięć i złośliwości szczególnie ze strony mam, których rozgorączkowane pociechy leżały w łóżkach...

Bardzo spokojnie natomiast minęły świąteczne i poświąteczne dyżury szczecińskich strażaków. Spokój drugiego dnia zakłócił jedynie pożar mieszkania na ul. Pocztowej. Od gorącego pieca zajęła się składowana przy nim makulatura. Straty lokatorki wyniosły kilkanaście tysięcy złotych.

W czasie świątecznych dyżurów interweniowali jednak pracownicy RPWiK. Najpierw doszło do awarii rurociągu przy ul. 9 Maja, gdzie prace trwały kilka godzin. Następnym zgłoszeniem (też niestety, pęknięcie rury) była awaria przy ul. 1 Maja.

CIEPŁA nie brakowało w naszych domach. Pogotowie ciepłownicze co prawda interweniowało kilkakrotnie, były to jednak drobne awarie nie wymagające odcinania węzłów cieplnych. Drobne pęknięcia, przecieki i zalania kotłowni usuwane były natychmiast. W sumie pełniący dyżur hydraulicy interweniowali w dwudziestu przypadkach.

Pracowicie spędzili pierwszy dzień świąt dyżurujący pracownicy MPGW. Poważna awaria rury c.o. przy ul. Bogusława pozbawiła ciepła na kilka godzin mieszkańców okolicznych domów. Usuwanie awarii trwało do późnych godzin wieczornych.

Jako bardzo spokojne określono natomiast święta w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Milicjanci interweniowali co prawda w ciągu dwóch świątecznych dni kilkadziesiąt razy, w większości były to jednak drobne awantury i nieporozumienia rodzinne. W niektórych przypadkach kończyły się one rzecz jasna w Izbie Wytrzeźwień, ale i tu nie było tym razem tłoku. W sumie przez czwartek i piątek w izbie „wypoczywało" zaledwie piętnastu pensjonariuszy, w tym dwie panie.

I TAK między innymi upłynął czas świąt w morskim Szczecinie. A skoro morskim, to dodajmy jeszcze na zakończenie, że w czwartek prace przeładunkowe trwały na trzynastu statkach, w piątek na ośmiu. W pierwszym dniu świąt przeładowano 20 tys. ton towarów, w drugim około 35 tys ton. Pracowano więc na mniejszych niż normalnie obrotach, przeładunków jednak całkowicie nie przerwano. Port bowiem nie lubi przerw i nawet w święta w morze wyszły statki z polską banderą.

(Jacz)

DZIECIOM święta upłynęły we wspaniałym nastroju. Miały choinki, prezenty od Mikołaja i na dodatek — sannę.

Na ulicach w miarę bezpiecznie

Błoto ochlapuje przechodniów

JAK minęły ostatnie dni na szczecińskich drogach i ulicach? Padał śnieg, było mroźno, a więc i ślisko. Co prawda wczoraj zanosiło się na kompletną odwilż, ale...

Niektórych naszych kierowców zima jakby zaskoczyła. Jeździli po ulicach jak podczas lata, szarżowali przy wyprzedzaniu, zapominali o włączaniu świateł. Pojawiło się też na ulicach sporo pojazdów przypominających domki Eskimosów. Ich właściciele uważali, że skoro pada śnieg, to i tak nie ma sensu „odmrażać" samochodów. Dopiero interwencje milicjantów powodowały, iż zaśnieżone pojazdy poddawane zostawały przez właścicieli „odśnieżaniu".

Także piesi w ostatnich przed świątecznych dniach wiedli „bój spotkaniowy" z kierowcami. Wybiegali na jezdnię niemal przed maski jadących samochodów, zapominając, iż przy panującej ślizgawicy droga hamowania pojazdu jest znacznie dłuższa niż zazwyczaj.

Jednak wbrew pozorom święta i poświąteczne dni upłynęły na drogach województwa i miasta spokojnie. Wczoraj do godzin południowych — jak nas poinformował oficer dyżurny WUSW — odnotowano tylko 5 wypadków drogowych, w których obrażenia odniosło 8 osób. Nie było wypadków śmiertelnych.

— Mimo takiej sytuacji nie jesteśmy zadowoleni — powiedział nam wczoraj chorąży **Jan Kowalski** z RUSW w Szczecinie. — W minioną sobotę doszło w naszym mieście do tragicznego wypadku. O godzinie 18.10 na al. Niepodległości 8-letnia dziewczynka dostała się pod tramwaj. Dziecko przyjechało do Szczecina w odwiedziny z Katowic. Co prawda dziewczynka żyje, ale stan jej jest bardzo ciężki. Dziecko przeszło amputację nóg i nadal trwa walka lekarzy o jego życie.

• • •

NA szczecińskich ulicach spostrzegliśmy w okresie świąt dużo samochodów spoza naszego regionu. Niejeden też pojazd po forsownej jeździe wymagał drobnych napraw czy też chociażby uzupełnienia powietrza w oponach. I okazało się, że ta ostatnia „operacja" jest dla załóg CPN-owskich stacji w Szczecinie przedsięwzięciem nie lada jakim:

Stacja CPN przy ul. Kopernika. Jej pracownik wyjaśnia, że jest mróz i kompresor nie działa. Ale na ul. Eskadrowej jest czynny. Na ul. Eskadrowej informują nas, że... w czasie mrozu kompresor nie działa... CPN przy ul. Mickiewicza. To samo. Ulica Kadłubka.

— Panu też mróz „wykończył" kompresor?

— Nie. Jest czynny. Proszę z niego korzystać...

I jak to się dzieje? W tym samym mieście mamy do czynienia (na stacjach CPN) z... mrozami i upałami...

(Macz)

PS. Po nocnej odwilży dziś rano ulice zamieniły się w bajora wody i śnieżnego błota, a kierowcy przejeżdżając przez nie wzbijali istne fontanny brudnej cieczy, ochlapując przechodniów. Jeszcze raz więc przypominamy dozorcom o obowiązku oczyszczania kratek ściekowych, aby woda mogła spływać.

Na ul. 9 Maja

„Rurowy bubel"

TRADYCJĄ świąteczną na ul. 9 Maja stały się... awarie rur doprowadzających ciepłą wodę do bloków. Gdy ida święta — rura będzie pęknięta — mawia się w tym rejonie Szczecina. I tym razem tradycji stało się zadość. W pierwszym dniu świąt w kranach na tej ulicy zapanowała posucha. Za to na jednym z trawników bił w górę najprawdziwszy gejzer wrzącej wody...

Pojawił się więc beczkowóz z wodą oraz awaryjna ekipa RPWiK. Do wieczora fachowcy od wodociągów uporali się z przeciekiem. Przyczyna? Pękła rura wielce leciwa, gdyż mająca około... 12—14 lat. **Ciekawi nas jaka to huta wyprodukowała ten „rurowy bubel", który po tak krótkim okresie dał się pokonać korozji!**

(M)

Kłopoty pasażerów

O zwrotach za bilety

SPORO nieporozumień i konfliktów związanych ze sprawą zwrotów za nie wykorzystane bilety PKP oraz kar pieniężnych — bierze się stąd, że pasażerowie w niektórych przypadkach nie znają zasad obowiązujących w tym zakresie. Ponieważ od czasu do czasu otrzymujemy listy Czytelników zwracających się do nas o pomoc w załatwieniu takich spraw czujemy się w obowiązku podać kilka informacji. I tak w § 14 Regulaminu Przewozów jest napisane, że należności za całkowicie lub częściowo nie wykorzystane bilety (odpowiednio poświadczone) oraz kary pieniężne wypłaca kasa biletowa uprawniona do sprzedaży danego rodzaju biletów, w miejscowości: wydania biletu, wyjazdu, przerwania podróży oraz przeznaczenia. Obowiązuje tu termin do 30 dni licząc od pierwszego dnia ważności biletu.

W PRZYPADKU wykorzystania biletu blankietowego przez mniejszą liczbę osób niż określona w bilecie — zwrotu należności dokonuje kasa biletowa stacji przeznaczenia pod warunkiem, że bilet jest odpowiednio poświadczony przez upoważnionego pracownika stacji wyjazdu. W biletach nie związanych z rezerwacją miejsc poświadczenia może dokonać konduktor pociągu.

Jeśli zaś chodzi o zwrot należności za bilety powrotne, związane z rezerwacją miejsc, to dokonuje tego kasa biletowa w miejscowości wyjazdu, wydania biletu lub przerwania podróży na zasadach określonych w § 16 ust. 1 rozporządzenia ministra komunikacji z dnia 21 czerwca 1985 r. obliczając oddzielnie należność za przejazd w stronę docelową i z powrotem.

Do rozpatrywania reklamacji dotyczących zwrotów kosztów za całkowicie lub częściowo nie wykorzystane bilety oraz wypłaty kar pieniężnych uprawnione są: DOKP (zarząd handlowo-przewozowy) Rejon Przewozów Kolejowych upoważniony przez DOKP, biuro kontroli dochodów PKP właściwe dla miejsca wydania biletu.

(b)

Popularność potwierdzona

Jaskółka dla „Heliosa"

O SPOŁEMOWSKIM supersamie „Helios" powiedziano i napisano już wiele dobrego. Ten samodzielny obiekt handlowy cieszy się zresztą zasłużoną sławą wśród klientów. Można tu kupić często wiele atrakcyjnych i smakowitych towarów sprowadzanych z różnych stron kraju.

Przypomnijmy też, że kierownik placówki, pan Stanisław Podraza, posiada już dyplom Federacji Konsumentów oraz pismo pochwalne wystosowane przez lokalny samorząd mieszkańców.

W przededniu świąt „Helios" odwiedzili przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz handlowych, szefowie PSS „Społem". Podczas skromnej uroczystości wręczono załodze akt nominacyjny sklepu wzorcowego. Tak więc znaki z białą jaskółką zawieną jeszcze w tym roku na Słonecznym.

(mor)

Kronika wypadków

MIMO trudnych warunków drogowych miniony weekend na drogach Szczecina i województwa przebiegał spokojnie. Zanotowano niewielka ilość stłuczek i drobnych kolizji.

• • •

DO TRAGICZNEGO w skutkach wypadku doszło wczoraj w miejscowości Obryta (gmina Warnice). W czasie opadów śniegu z deszczem na śliskiej nawierzchni „Fiat" 125p nr SZA 1039 kierowany przez Krzysztofa Z. potrącił idących środkiem jezdni 18-letniego Krzysztofa M. i 25-letniego Włodzimierza Z. Uderzenie było tak duże, że Włodzimierz Z. poniósł śmierć na miejscu, drugi z idących jezdnią mężczyzn doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa na leczeniu w pyrzyckim szpitalu.

• • •

WCZORAJ w miejscowości Kępica (gmina Świerzno) zawalił się dach budynku gospodarczego tzw. jałownika należącego do KPGR Stuchowo. W chwili zawalenia się dachu przebywały w nim 74 jałówki. Waląca się konstrukcja przygniotła 22 jałówki, które musiano ubić. Przyczyny wypadku i dokładne straty nie są jeszcze znane. Ustali je powołana do tego komisja.

(wg)

Znaleziono

W redakcji „Kuriera" w pokoju 66 odebrać można znalezione dokumenty Wandy Nejman, Jerzego Tarczyńskiego i Mariana Wierzbińskiego.